

TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

14 STRON

NR 28 (453)

• BRZOZÓW • BUKOWSKO •

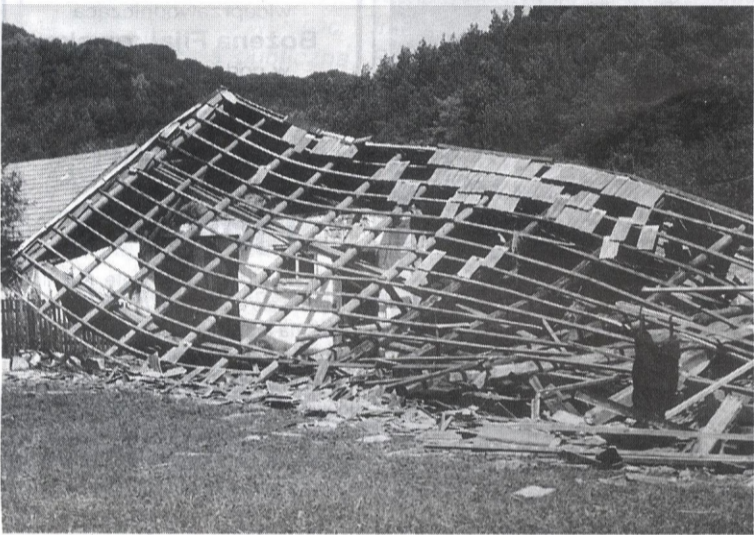
14 LIPCA 2000 R.

• LESKO • ZAGÓRZ •

CENA 1,60 ZŁ

Ofiary gradobicia

Poważne szkody wyrządziła w minioną sobotę burza gradowa, która przeszła nad większą częścią gminy Sanok.



Zniszczony dach budynku po sobotnim gradobiciu.

Bezpośrednio po kataklizmie skutki badali przedstawiciele Urzędu Gminy na czele z **wójtem Mariuszem Szmydem**. Po rozpoznaniu okazało się, że grad, ulewny deszcz i wiatr najpoważniejsze szkody wyrządziły w Międzybrodziu, Dębnej, Lisznej i Falejówce. Bardzo ucierpiały uprawy zbóż i warzyw, głównie ziemniaków i buraków. Burza zniszczyła też całkowicie budynek gospodarczy w Międzybrodziu, zerwała poszycia dachowe w budynkach w Lisznej i Falejówce oraz linie telefoniczne i energetyczne, połamała drzewa. A wszystko trwało raptem dziesięć minut...

(eska)

Zaginiona żyje

W poprzednim numerze pisaliśmy o poszukiwaniach w Sanie Katarzyny D. z Sanoka, która – jak orzekł jasnowidz – utonąła. Na szczęście hipoteza jasnowidza okazała się błędna: w ubiegły poniedziałek zwłok nie odnaleziono, a cztery dni później okazało się, że zaginiona żyje. Policja odnalazła ją w Bieszczadach, gdzie obecnie mieszka...

(s)

O losach Katarzyny D. i o tym, jak na jej odnalezienie zareagowała rodzina – w jednym z najbliższych numerów.

Trwa walka o powiat leski

Czy kominiarz przyniesie szczęście?

Przypomnieli się w stolicy mieszkańcy Leska, którzy w 120-osobowej grupie upominali się przed gmachem Sejmu RP o swoje prawa do powiatu. – Liczymy na to, że kolejne zasygnalizowanie problemu parlamentarzystom odpowiednio poskutkuje – stwierdził **Robert Petka**, burmistrz Leska.

Dokończenie na str. 5.

Dealerzy w Solinie

Pijana młodzież na wakacjach to coraz częstszy obrazek w Solinie. Choć sezon turystyczny rozpoczął się tam niedawno, a i pogoda nie najlepsza, pojawili się też pierwsi dealerzy narkotyków. Wietrzą łatwy zarobek, młodzież zaś – nierzadko 15, 16-letnia – sięga po „białą śmierć” z ciekawości albo dla „szpanu”.

– **Dam młodzieży radę: poproście dealera oferującego wam „odskocznę” od kłopotów i codzienności, żeby sam wziął narkotyk w waszej obecności, żeby sprawdzić, czy rzeczywiście będzie taki zadowolony z życia – apeluje Stanisław Adamek**, były st. specjalista ds. zapobiegania narkomanii w komendzie policji w Krośnie, obecnie kierownik solińskiej przystani **Biała Flota**. – **Możecie być pewni, że nie weźmie, bo dealer nigdy nie będzie „na głódzie”, w przeciwieństwie do wielu swoich ofiar – zapewniam.**

(s)

Rady dla rodziców i opiekunów młodzieży – za tydzień

AKADEMIA EKONOMICZNA W KRAKOWIE proponuje studia zaoczne licencjackie w Punkcie Konsultacyjnym w Sanoku.

Informacje na stronie 3.

Nie dogadali się

Kolejne spotkanie w sprawie podziału zadań z zakresu opieki zdrowotnej miało miejsce 7 lipca br. Tym razem uczestniczyli w nim przedstawiciele Zarządu Podkarpackiej Kasy Chorych – Antoni Tutak i Elżbieta Markowicz. Nie przyczyniło się to jednak do uzgodnienia stanowiska pomiędzy Zarządami Miasta i Powiatu.

Dokończenie na str. 5.

Tańsze zakupy w supermarketach?

Czytaj na str. 5.

Kraina piękna i łagodności

Wywiad z artystą malarzem **Tadeuszem Turkowskim**

Czytaj na str. 6 i 9.

Tragedia na drodze

Do śmiertelnego wypadku drogowego doszło przedwczoraj w pobliżu **Jurowiec**.

W środę około godz. 9.30, na drodze **Jurowce-Pakoszówka** zderzyły się czółowo samochód ciężarowy star oraz **ford fiesta**. W wyniku zderzenia kierujący **fordem Jan T.**, 49-letni mieszkaniec **Brzozowa**, poniósł śmierć na miejscu. Jadąca z nim pasażerka doznała obrażeń ciała – m.in. złamała rękę – i została przewieziona do sanockiego szpitala. Obrażeń ciała udało się uniknąć kierowcy stara.

Przyczyny tragedii nie są jeszcze znane. – **Mógł tu mieć znaczenie fakt, że wypadek miał miejsce na łuku drogi – przypuszcza Krzysztof Madej**, naczelnik Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego sanockiej policji. – **Pośrednią przyczyną mogły też być niesprzyjające warunki drogowe** (środa była dniem burzowym – było ślisko, pogorszyła się też widoczność – przyp. aut.). Dochodzenie w tej sprawie prowadzi Wydział Ruchu Drogowego KPP w Sanoku.

(s)

**BAR CHIŃSKI
ZŁOTY SMOK**
POLECA
**ORYGINALNĄ
KUCHNIĘ CHIŃSKĄ**

Z DOWOZEM
w godz. 11.00-22.00
Sanok, ul. Kopernika 10
tel. 463-73-35

Od 1 sierpnia 3,27 zł i 64,40 zł

Nowe opłaty za śmieci

Choć porządek obrad **XXVIII Sesji Rady Miasta**, którą zwołano na 6 lipca, zawierał się w 22 punktach, obrady zdominowała tematyka śmieciowa. Stało się to za sprawą wniosku Zarządu Miasta o podwyższenie opłat za usuwanie i unieszkodliwianie odpadów komunalnych. Zaproponowano w nim dla mieszkańców stawkę jednostkową zryczałtowanej opłaty w wysokości 3,27 zł od osoby miesięcznie, a dla podmiotów gospodarczych górną stawkę w wysokości 64,40 zł za 1 m³ nieczystości (obie stawki bez podatku VAT).

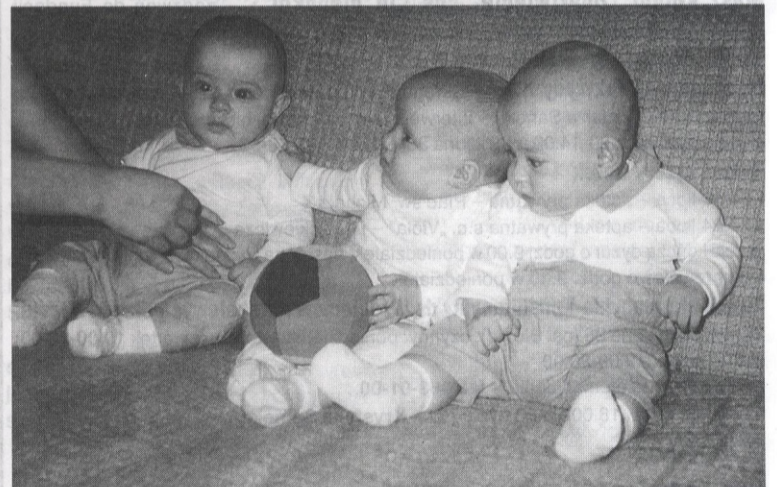
Podwyżki te spowodowane są – jak informował zarząd Przewodniczącego Rady Miasta – koniecznością wożenia odpadów na składowisko zlokalizowane w gminie **Radymno** (w odległości ok. 110 km od Sanoka, mapa na str. 3.), dlatego że zakończona została eksploatacja składowiska odpadów przy ul. **Stróżowskiej**, a innej lokalizacji w obrębie Sanoka nie ma.

Po dyskusji radni w głosowaniu opowiedzieli się za podwyżką 16 głosami (za koalicji i radnego **Aleksandra Olearczyka**), 10 przeciw (**AWS** i radny **Józef Krynicki**) przy 3 wstrzymujących się (**Jerzy Rojek**, **Jerzy Robel** i **Beata Wróbel**).

O śmieciach czytaj jeszcze na str. 3 i 4.; wolne wnioski – str. 13.
Pozostałe tematy sesyjne w następnym „TS”.

Jakie śliczne!

Jak ten czas leci. Dopiero co anonsowaliśmy narodziny sanockich trojaczek, a już skończyły one sześć miesięcy. **Ola, Kubuś i Tomek Korneccy** są śliczni i dobrze się miewają, choć ostatnio trochę chorowały. Gwałtowne skoki temperatury i niestabilizowana pogoda w ubiegłym miesiącu wyraźnie dzieciom nie służyły – dokuczały im uporczywe i przewlekłe przeziębienia, aż w końcu znalazły się w szpitalu. Oczywiście towarzyszyła im mamusia, pani **Anna Kornecka**, która troskliwie opiekowała się swoimi pociechami. Maluchy wróciły już do domu i najbliżsi mają nadzieję, że to wreszcie koniec kłopotów. Tym bardziej że przez pierwsze, najtrudniejsze miesiące świetnie się trzymały i właściwie nie chorowały. Dzielną mamą dokarmiła je piersią aż do piątego miesiąca. Niestety, zmęczenie, kłopoty i nieprzespane noce, dały o sobie znać i trojaczki są już wytęcznie „na butelce”.



Trzeba jeszcze trochę poćwiczyć siadanie.

Pani **Anna** nie zaprzecza, że jest jej ciężko. Trójka coraz bardziej żywych i coraz głośniejsze domagających się kontaktu – z otoczeniem i z domownikami – niemowlaków nie pozwala jej ani na chwilę wytchnienia. Na dokładkę dzieci regularnie budzą się w nocy, głośnie domagając się jedzenia i bliskości rodziców. – **Są naprawdę żywe i absorbujące** – mówi mama. Choć bardzo je kocha, cieszy się z tych nielicznych chwil, kiedy może uwolnić się od obowiązków domowych i pojechać do miasta czy pójść na zakupy. W domu jest także pięcioletni **Krzyś**; kiedy po wakacjach pójdzie do „zerówki”, pani **Korneckiej** zostanie na część dnia „tylko” trójka maluchów.

(jz)

**STARE OKNA
W ROZLICZENIU
ZA NOWE***
* zadzwoni i zapytaj o szczegóły
tel. (013) 463-66-63 w. 341
Okno-Res
PODKARPACKA FABRYKA OKIEN
Sanok ul. Piłsudskiego 8A

Uwaga, uszkodzona kładka!

Informujemy wszystkich planujących w najbliższym czasie wycieczkę malowniczym Szlakiem Ikon wzdłuż doliny Sanu, iż uszkodzona jest kładka przez San między **Witryłowem** a **Uluczem**. Aby dostać się na drugą stronę, piechurzy powinni korzystać z mostu w **Dobrej**. Urząd Gminy w **Dydni** przewiduje, że remont kładki potrwa około miesiąc.

(z)

NIEZAPOMINAJKA

W TYM TYGODNIU ŚWIĘTUJEMY IMIENINY:

- 14.07 Bonawentury, Feliksa, Marceliny i Stelli
- 15.07 Henryka, Egona, Henryka i Włodzimierza
- 16.07 Benedykta, Benity, Dzierżysława i Marii
- 17.07 Aleksego, Anety, Bogdana i Jadwigi
- 18.07 Emila, Kamila, Szymona i Wespazjana
- 19.07 Alfreda, Marcina, Wincentego i Wodzisława
- 20.07 Czesława, Eliasza, Hieronima i Małgorzaty

PRZYSŁOWIE TYGODNIA:

*Lipca i zardzewiały sierp się rad przygodzi,
ale łaźnie używać i krew puszczać szkodzi*

VADEMECUM

SANOK

Miejska Biblioteka Publiczna ul. Lenartowicza 2

Godziny otwarcia biblioteki (w okresie wakacyjnym):

Wypożyczalnia dla dorosłych – 10.00-17.00; pn., so. 10.00-15.00

Czytelnia – 10.00-17.00; pn., so. 10.00-15.00

Oddział dla dzieci – 9.00-16.00, pn. 10.00-15.00, soboty – nieczynne

Książki mówione: środy 10.00-17.00

Muzeum Historyczne (Zamek)

czynne: od 16 września do 15 czerwca – 9.00-15.00.

od 16 czerwca do 15 września – 9.00-17.00, w pon. do 15.00.

Ekspozycje stałe – Ikony, Malarstwo Zdzisława Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego (Skansen) tel. 463-16-72

Godziny otwarcia:

od 1 do 30 kwietnia – 9.00-16.00; od 1 maja do 30 września – 8.00-18.00;

od 1 do 31 października – 8.00-16.00; od 1 listopada do 31 marca – 9.00-14.00.

Ceny biletów: młodzież – 4 zł, dorośli – 6 zł.

Zwiedzanie wewnątrz tylko z przewodnikiem: grupa do 20 osób – 25 zł; każda osoba powyżej 20-tu – o 50 gr więcej.

Biblioteka Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży

Parafia Przem. Pańskiego – w niedziele po mszach św. o godz. 8.00, 9.35 i 11.00.

Młodzieżowy Dom Kultury Plac Św. Michała 6, tel. 463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek” ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-02-62

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” ul. Traugutta 9, tel. 463-17-76

Sanocki Dom Kultury ul. Mickiewicza 24, tel. 463-41-42

• Kino SDK

14 lipca, godz. 19.00; 15 lipca, godz. 17.00, 19.30 – „Zagubione serca”, prod. USA, od 15 lat

Kino „Pokój” ul. Mickiewicza 13, tel. 463-07-47.

• 14-15 lipca, godz. 20.00 – „Prosta historia”, prod. USA, od 15 lat

• 17-21 lipca, godz. 20.00 – „To ja złodziej”, prod. Polska, od 15 lat

Postój taksówek Plac Św. Michała 6, tel. 463-03-33.

Postój taksówek bagażowych ul. Modrzewskiego, tel. 463-16-60.

Policyjny telefon zaufania, tel. 463-28-92.

Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi... – zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – dyżury dla ofiar przemocy: telefonicznie w poniedziałki i piątku – godz. 16.00-18.00 – tel. 464-35-18.

Liga Ochrony Przyrody Zarząd Okręgu Podkarpackiego oraz Europejskie Centrum Ekologiczne Oddział w Sanoku – interwencje ekologiczne, biblioteka specjalistyczna – czynne pon.-pt. 9.00-14.00, ul. Zielona 39, tel./fax 463-68-58.

Nocne dyżury aptek

• 14-17 lipca – apteka prywatna – Plac św. Michała 4

• 17-24 lipca – apteka prywatna s.c. „Viola” – ul. Mickiewicza 5/1

Apteki kończą dyżur o godz. 9.00 w poniedziałek, następna wyznaczona apteka zaczyna dyżur również o godz. 9.00 w poniedziałek.

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych Urzędu Miasta, Sanok, ul. Zielona 26 (os. Błonie), czynny: poniedziałek, wtorek, czwartek 10.00-20.00; środa, piątek 12.00-20.00

• Alkoholowy telefon zaufania – tel. 463-01-00.

• 17 lipca, godz. 18.00-20.00 dyżur pełni Krystyna Samek

ZAGÓRZ

Kino „Sokół” tel. 462-20-50 lub 462-21-89.

• 15 lipca, godz. 19.00 – „Wojacek”, prod. Polska, od 15 lat

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury

16 lipca na placu obok MGOK-u – III Zagórski Zjazd Kapel Ludowych.

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna

Godziny otwarcia biblioteki (w okresie wakacyjnym):

Wypożyczalnia dla dorosłych – pn.-śr. 9.00-17.00.

Wypożyczalnia dla dzieci i czytelnia – pn.-pt. 9.00-17.00; sob. 10.00-14.00.

Z Krynicy wzięte

Od dziś w Osiedlowym Domu Kultury Puchatek czynna jest poplenerowa wystawa malarstwa Krynica 2000.

Ekspozycja jest owocem pracy działających przy ODK malarzy i zaprzyjaźnionych z nimi artystów – ze Stowajcy i z Krosna. Twórcy spotkali się w Krynicy Górskiej. Podobne wyjazdy, sponsorowane przez Sanocką Spółdzielnię Mieszkaniową, organizuje się co roku. – Malarstwo plenerowe to niekoniecznie plener, ale wszystko to, co zainspirowało artystę do tworzenia na przykład w Krynicy – także martwa natura – zaznacza Zdzisław Twardowski, jeden z autorów plenerowych prac. Ponadto wystawiają m.in.: Elżbieta Wesołkin, Maria Mielecka, Tadeusz Marszałek (Krosno) i Rudolf Rabatln (Stowajca).

(s)

Koncert Missio-Musica

Tygodnik Sanocki i Radio Bieszczady zapraszają Państwa na koncerty chrześcijańskiego zespołu Missio-Musica. Jego historia sięga korzeniami 1990 roku, kiedy to uczestniczący w letnich warsztatach studenci kilku akademii muzycznych oraz pracownicy orkiestr powołali Chrześcijańskie Stowarzyszenie Muzyków „Missio-Musica”, a zarazem zespół wokально-instrumentalny. Jego misją jest głoszenie Dobrej Nowiny przy pomocy muzyki.

– Obecnie zespół liczy kilkadziesiąt osób – napisali artyści w dostarczonym nam zaproszeniu. – Wspólnie odkrywamy, że muzyka – która w pewnym sensie jest pretekstem – otwiera nam drzwi do różnych miejsc, gdzie możemy dzielić się chrześcijańską Dobrą Nowiną. W naszym programie znajdują się utwory muzyki poważnej, Negro Spirituals, jak również bardziej współczesne pieśni gospel. Najchętniej jednak wykonujemy swoje własne kompozycje, które łączą w sobie elementy ludowej muzyki różnych narodów, jazzu oraz klasyki. Koncertujemy w Polsce, liczących krajach Europy Wschodniej i Zachodniej oraz w Stanach Zjednoczonych. Gramy w klubach, filharmoniach, kościołach, ośrodkach kultury, domach dziecka czy więzieniach. Prowadzimy również społeczną szkołę muzyczną I i II stopnia oraz ognisko z siedzibą w Warszawie. W swojej działalności akcentujemy wartości chrześcijańskie. Naszym celem jest przede wszystkim głoszenie Ewangelii ludziom niewierzącym, poprzez taki środek jakim jest muzyka. Stowarzyszenie i zespół nastawiony jest przede wszystkim na pracę misyjną. Nie traktujemy naszej pracy jako zarobkowej. Koncertujemy wyłącznie w czasie wolnym od obowiązków zawodowych. Większość z nas jest zatrudniona w świeckich instytucjach muzycznych. Natomiast wolne soboty i niedziele oraz urlopy i wakacje poświęcamy na służbę dla Jezusa.

Koncerty: 22 lipca o godz. 19.00 w Kościele Przemienienia Pańskiego
23 lipca o godz. 19.00 w Sanockim Domu Kultury



Missio-Musica koncertuje w Brighton Center for Performing Arts w USA.

– W kwietniu i maju wystosowaliśmy pisma do MEN i Ministerstwa Finansów, z prośbą o zwiększenie subwencji z rezerwy budżetowej o 1,6 mln zł – mówi Janina Wojak, główna księgowa gminnej Samodzielnej Administracji Placówek Oświatowych (SAPO). – Prośbę uzasadniłszy tym, że nasze tegoroczne środki są niższe w stosunku do rosnących potrzeb. Jak podaje Janina Wojak tegoroczna subwencja była w gminie pomniejszona o 536.484 zł, na wzrost zaś wydatków wpłynęła podwyżka inflacyjna na początku stycznia oraz druga, zagwarantowana w Karcie. Z kolei niższa subwencja wyniknęła z nowego sposobu jej naliczania – w przeliczeniu na liczbę

uczniów (tzw. algorytm). Finansową dziurę pogłębia też brak dotacji na dowozy dzieci do szkół. – W ub. roku te środki były wystarczające – podkreśla Henryk Sokół, z-ca wójta gminy Sanok.

W gminie Sanok jest 27 szkół, a zatrudnionych w nich nauczycieli – ok. 300. – Sytuację pogarsza fakt, że my nie tylko nie mamy pieniędzy w budżecie, ale i źródła dochodów gminy są znikome. A w powiecie sanockim nasza gmina ma najtwardszy orzech do zgryzienia – jest jedną z największych, w dodatku z największą liczbą szkół – zaakcentowała Anna Penar, skarbnik gminy. – Na dzień dzisiejszy gmina nie widzi możliwości wyjścia z kryzysu finansowego w oświacie bez korekty subwencji.

Duża gmina – duży deficyt

Pieniądzy na podwyżki płac nauczycieli, wynikające ze znowelizowanej Karty Nauczyciela, brakuje wszędzie – także w gminie Sanok. To tylko kwestia wysokości brakującej kwoty. Dziura w gminnej kasie jest głęboka, co wynika ze specyfiki terenu – liczby szkół.

– W ub. roku otrzymaliśmy też środki na remonty i adaptacje szkół. A my mamy dużo szkół, a w nich mało uczniów – największa szkoła w Czerzezu liczy ich sobie 34. Podobnych szkół jest 11, wszystkie inne mają po 9-20 uczniów.

W ślad za protestem Związku Gmin Wiejskich wystosowanym do MEN i Ministerstwa Finansów, protest do prezydenta RP oraz rządu wystosował też Konwent Wójtów Powiatu Sanockiego. (eska)

Teraz miejsc wystarczy

Będzie druga szkoła muzyczna

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego przychylnie ustosunkowało się do pomysłu utworzenia w Sanoku drugiej średniej szkoły muzycznej. Będzie to Społeczna Szkoła Muzyczna II st. działająca przy Sanockim Towarzystwie Muzycznym, które jest jej inicjatorem. Nowa placówka rozpocznie swoją działalność już po wakacjach.

Sanockie Towarzystwo Muzyczne podjęło starania w ministerstwie w maju br. – Co najmniej od kilku lat liczba chętnych do nauki w szkole muzycznej znacznie przewyższała nasze możliwości przyjęć – wyjaśnia Andrzej Smolik, przewodniczący zarządu STM oraz dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. w Sanoku. Co więcej, ten stan rzeczy potwierdziły tegoroczne egzaminy wstępne do szkoły muzycznej II st. Poza tym Andrzej Smolik uważa, że zainteresowanie sanoczan edu-

kacją muzyczną rośnie. Starania przyniosły pożądany efekt – pod koniec czerwca nadeszła ze stolicy pozytywna odpowiedź.

Społeczna Szkoła Muzyczna będzie rezydować w budynku PSM. Jej dyrektorem zostanie Tomasz Tamawczyk, dotychczasowy z-ca dyrektora PSM. Oferta programowa SSM nie odbiega w niczym od zajęć w publicznej szkole muzycznej II st. – placówka proponuje pięć godzin teorii, dwie nauki na instrumencie oraz dwie chóru lub orkiestry tygodniowo. To samo doty-

czy nauczycieli. Wysokość czesnego oscyłowac będzie w granicach 150-160 zł miesięcznie. – Nie oczekujemy cudu – liczymy na około dziesięciu uczniów. Jednak postanowiliśmy wyjść im naprzeciw, choć nie ukrywam, że podejmując tę inicjatywę naraziliśmy się na pewne ryzyko finansowe – podkreśla Andrzej Smolik. – Dlatego prawdopodobnie w drugim semestrze rozpoczniemy starania o przyznanie SSM – jako placówce niepublicznej – uprawnień szkoły publicznej, za czym poszłyby pieniądze. Bylibyśmy też wdzięczni za wsparcie ze strony sponsorów.

Wstępny egzamin kwalifikacyjny z instrumentu oraz wiedzy muzycznej odbędzie się 28 sierpnia w budynku PSM przy ul. Podgórze 25. Społeczna Szkoła Muzyczna przyjmie chętnych, którzy wykażą się umiejętnościami na poziomie absolwenta PSM I st. bądź Społecznego Ogniska Muzycznego. Termin składania podań upływa 25 sierpnia. Wszelkich informacji udziela sekretariat szkoły w godz. 9.00-13.00 pod numerem tel. 463 17 78.

(eska)



AKADEMIA EKONOMICZNA W KRAKOWIE OGŁASZA REKRUTACJĘ NA LICENCJACKIE STUDIA ZAOCZNE W ROKU AKADEMICKIM 2000/2001 W PUNKCIE KONSULTACYJNYM W SANOKU

Studia zawodowe zaoczne przeznaczone są głównie dla osób pracujących, ale podejmować je mogą również osoby niepracujące, nawet bezpośrednio po maturze. Studia trwają 3,5 roku i kończą się uzyskaniem tytułu zawodowego licencjata. Studenci wybierają kierunek studiów po I roku, a specjalności po II roku.

Kierunki Studiów: **Ekonomia**, ze specjalnościami: *Ekonomika nieruchomości i inwestycji, Gospodarka i administracja publiczna, Polityka przemysłowa i ekologiczna, Przedsiębiorczość i innowacje; Finanse i Bankowość; Zarządzanie i Marketing* ze specjalnościami: *Funkcjonowanie i rozwój przedsiębiorstw, Gospodarka turystyczna, Marketing, Rachunkowość, Zarządzanie firmą, Zarządzanie zasobami ludzkimi.*

Zajęcia odbywają się w Punkcie Konsultacyjnym w Sanoku w piątki po południu i w soboty. Siedziba Punktu mieści się w Liceum Ogólnokształcącym w Sanoku, ul. Zagrody 1. Absolwenci studiów zawodowych mogą kontynuować naukę na studiach uzupełniających magisterskich (SUM), kończących się uzyskaniem tytułu magistra w Krakowie oraz w Punktach Konsultacyjnych w Rzeszowie i Tarnowie. Studenci Akademii Ekonomicznej są preferowani w przyjęciu na SUM.

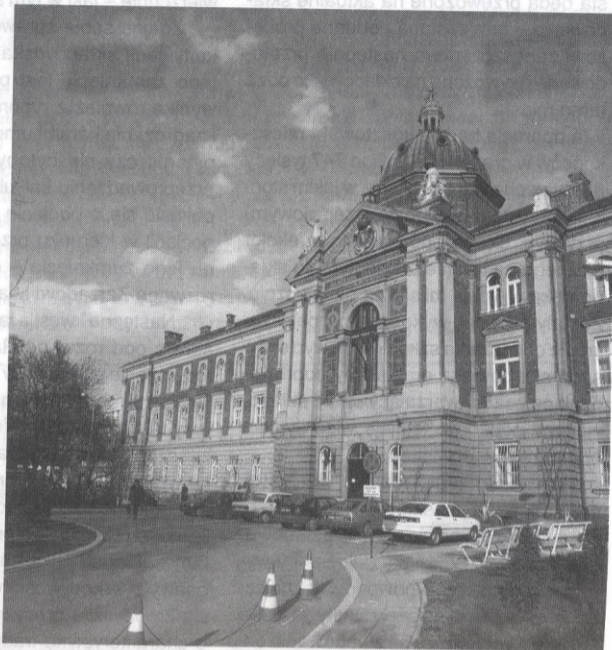
Kandydaci przyjmowani są na studia bez egzaminu według listy rankingowej średnich ocen na świadectwie maturalnym z przedmiotów: języka polskiego, języka obcego, matematyki, historii i geografii, przy czym pierwszeństwo przyjęcia mają kandydaci, którzy uzyskali na egzaminie wstępnym na studia dzienne 50% z ogólnej maksymalnej ilości punktów.

Studia są płatne. Opłata semestralna w roku akademickim 2000/2001 będzie podana do wiadomości na 3 miesiące przed terminem składania podań na studia. W obecnym roku akademickim opłata wynosiła 1640 zł za semestr. Opłata może być wnoszona w ratach. Za dobre wyniki w nauce studenci wyższych lat mogą uzyskać znaczne obniżki opłat nawet do 50%. Studenci o niskich dochodach mają prawo do kredytu studenckiego.

**Termin składania dokumentów upływa
28 lipca 2000 roku.**

Dokumenty przyjmuje i szczegółowych informacji udziela:

- Sekretariat Punktu Konsultacyjnego w Sanoku, ul. Zagrody 1, tel. (013) 463 25 07, piątek 15.00–18.00 i sobota 10.00–15.00 oraz
- Dział Nauczania Akademii Ekonomicznej w Krakowie, ul. Rakowicka 27, budynek główny, pok. 022, 023, tel. (012) 616 74 25, 616 74 26, 421 05 66, codziennie oprócz środy 10.00–13.00.



**WYBIERZ UCZELNIĘ RENOMOWANĄ,
NOWOCZESNĄ I Z TRADYCJAMI!**

**MOŻESZ UZYSKAĆ TYTUŁ LICENCJATA
AKADEMII EKONOMICZNEJ
W KRAKOWIE
STUDIUJĄC W SANOKU!**

Nowe koło TPSiZS w stolicy

Na podatny grunt trafiła inicjatywa utworzenia w Warszawie koła Towarzystwa Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej. Spotkanie założycielskie koła Stowarzyszenia zgromadziło ponad 50 osób; sanoczan osiadłych w stolicy i studiującą tam młodzież.



W kularach, czyli ogrodach hotelowych, o przyszłej pracy w kole sanoczan rozmawiają od lewej: Ola Kolańska-Jahn, Anna Libura, Monika Świtulska i Ryszard Paclawski.

Zorganizował je w hotelu Klonowa i prowadził Ryszard Paclawski, wieloletni naczelnik Związku Harcerstwa Polskiego, sanoczanin z pochodzenia, dyrektor Biura Programów Regionalnych Telewizji Polskiej SA wespół z Magdą Klimkowską również sanoczką.

Uczestniczący w spotkaniu Zbigniew Kozłarz – prezes TPSiZS był wielce rad, że na sali obecni byli przedstawiciele różnych pokoleń i że podążając śladem sanoczan zamieszkałych w Trójmieście oraz na Dolnym i Górnym Śląsku warszawiacy wywodzący się z Sanoka podejmują inicjatywę utworzenia koła w stolicy. Prezes Kozłarz przybliżył działalność istniejących już kół we Wrocławiu, w Katowicach i Gdyni

podkreślając przy okazji pomoc i ofiarność jakiej gdyńskie koło nie szczędziło Sanokowi w latach stanu wojennego.

Po omówieniu podstawowych kwestii formalno-organizacyjnych uczestnicy spotkania zastanawiali się nad przyszłym programem działania odkładając szerszą i bardziej konkretną dyskusję na kolejne spotkanie wyznaczone początkiem października.

W spotkaniu uczestniczyli również jako goście burmistrz Sanoka Zbigniew Daszyk, Edward Olejko – starosta ze swą zastępczynią Czesławą Kurasz oraz Bożeną Fijałkowską – wiceprzewodniczącą Rady Powiatu.

(bem)

Musimy zapłacić

Śmieciowe (po)rachunki

Jak wynika z analizy SPGK stawki muszą rosnąć bowiem do kosztów zbiórki odpadów z terenu miasta doliczyć trzeba koszty przeładunku zebranych śmieci na kilkudziesięciotonowe samochody dostosowane do przewozu odpadów na duże odległości oraz koszt transportu i opłatę za składowanie odpadów, którą w Radymnie ustalono na 81 zł od tony.

Projekt podwyżki został negatywnie zaopiniowany zarówno przez Komisję Budownictwa Komunalnego, Infrastruktury Miejskiej i Gospodarki Przestrzennej jak i przez Komisję Finansowo-Gospodarczą, które argumentowały, że w poprzednich latach nastąpiło pasmo zaniedbań wynikiem czego jest brak miejskiego wysypiska. Natomiast Komisja Ochrony Środowiska opowiedziała się „za”, ale jednocześnie wnioskowała o poświęcenie jednej z najbliższych sesji wyłącznie gromadzeniu i unieszkodliwianiu odpadów z terenu miasta Sanoka. Tematyka sesji powinna obejmować sposób gromadzenia i zbiórki odpadów oraz perspektywę czasową i miejsce budowy Zakładu Utylizacji Odpadów z uwzględnieniem również terenu przy ul. Stróżowskiej.

Radni w dyskusji podnosili też problem braku współpracy Sanoka z gminą Zagórz, która wkrótce otworzy wysypisko w odległości 26 km. Z uwagi na doniosłość problemu opublikujemy obszernie fragmenty „śmieciowej dyskusji” – początek obok i na str. 4, dokończenie w kolejnych „TS”.



www.radiobieszczady.pl

Sanok, ul. G. Zapolskiej, tel. 4 000 000

★ ★ ★
Panie Przewodniczący, Wysoka Rado!

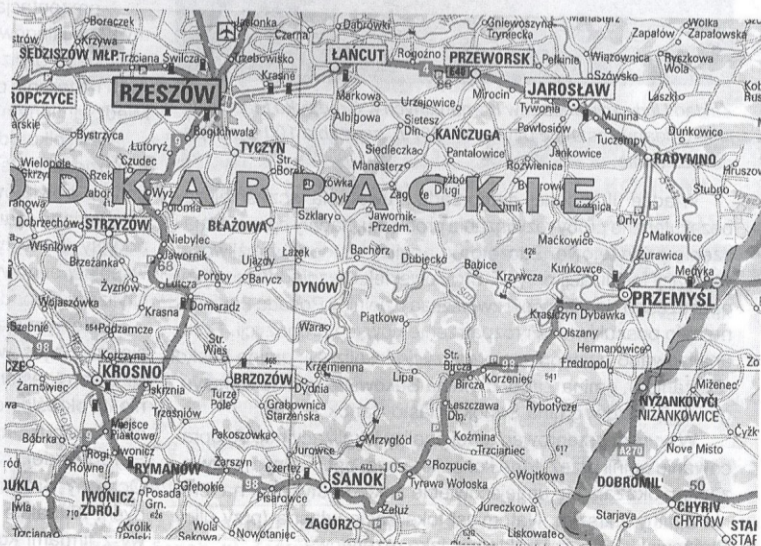
I znowu przyszło nam podjąć trudną decyzję podwyższenia stopnia obciążenia naszych mieszkańców z tytułu kosztów poboru i składowania odpadów. Jest to nieuniknione, niezależne od naszych odczuć gdyż wynika z dwóch zasadniczych przyczyn: 1. sytuacji inflacyjnej w kraju, na co nie mamy żadnego wpływu, 2. realizowanej dotychczas koncepcji rozwiązywania problemu odbioru i składowania odpadów w warunkach Sanoka. (...)

Uważam, że w przeszłości podjęto szereg błędnych decyzji, których efektem jest stan taki jaki jest. W tej sytuacji staje się obojętne jak długo nad tym proble-

mem będziemy dyskutowali i jak wiele padnie złotych myśli. Finał będzie jeden. Podwyżki opłat zatwierdzimy, a niezależnie od formy – ciężar ich spadnie na mieszkańców naszego miasta. Należy również mieć świadomość, że nie potwa to zbyt długo bowiem następne regulacje cen są przed nami chociażby z tytułu nieuniknionego wzrostu kosztów transportu czy składowania odpadów.

Pomijając zjawisko inflacji pozostałe przyczyny tak drastycznych wzrostów kosztu gospodarowania odpadami zafundowali sobie jakby na własne życzenie. Nie są to skutki wpływu zewnętrznego, a przyczynił się do tego brak wystarczającej wizji przebiegu zjawiska, ślamazarność, a może i niekompetencja naszych poprzedników oraz unikanie niejednokrotnie trudnych i mało popularnych rozwiązań, które to moim zdaniem kontynuujemy z niezłym skutkiem – w cudzysłowie.

Dokończenie na str. 4.



Śmieci z Sanoka będą jeździć do Radymna przez Birczę, a w zimie, w przypadku gołoledzi, nawet przez Rzeszów – co dodatkowo podniesie koszty.

Dokończenie ze str. 3.

Słowa te wypowiedział pozostający pod wrażeniem niedawnej wizji lokalnej przeprowadzonej przez członków Komisji Ochrony Środowiska i Porządku Publicznego na terenie składowania odpadów przy ul. Stróżowskiej.

A teraz kilka słów o całym aspekcie sprawy. Okres najbliższych kilku lat (jak dobrze pójdzie około 4) to można powiedzieć okres przejściowy – do chwili ukończenia budowy zakładu utylizacji. Czym on się będzie charakteryzował: otóż odpady komunalne pobierane z terenu miasta będą przewożone na aktualne składowisko – tam zostaną poddane procesowi zagęszczania a następnie przeładowane i wywożone na składowisko poza teren miasta.

Ta operacja będzie kosztowała mieszkańców w granicach 1 milion 747 tysięcy 820 złotych rocznie. Pytanie w jakim stopniu ten system (w okresie przejściowym) przyczyni się do poprawy stanu ekologicznego na terenie przyległym do składowiska. Wydaje mi się, że nieznacznie. Zostały przecież wykonane prace w zakresie odsączania szkodliwych wycieków spod składowiska oraz szyby odprowadzające gaz wytwarzający się ze składowanych odpadów. Istnieje więc system ochronny składowiska.

W wyniku zagęszczania składowanych odpadów, na składowisku utworzono dodatkowe powierzchnie składowania, które wydaje mi się należałoby wypełnić chociażby z powodów technicznych w aspekcie dalszej rekultywacji. Są to rezerwy terenowe na składowanie odpadów – zapewne na czasokres budowy zakładu utylizacji – przy stosowaniu aktualnie stosowanej metody zagęszczania, co i tak będzie się odbywać, przy koncepcji wywozu śmieci do Radymna.

A więc nasuwa się pytanie czy uwzględniając wykonany już system zabezpieczenia składowiska łącznie z zagęszczaniem złożenie tam dodatkowo pewnej ilości odpadów (w okresie budowy zakładu utylizacji) przyczyni się do zwiększenia stopnia zanieczyszczenia, czy też nie. Jeżeli tak, to w jakim stopniu?

Niektóre osoby argumentując stopień uciążliwości składowiska poszerzają problem o ulicę Stróżowską, która wskutek nasilonego transportu odpadów jest technicznie dewastowana i rzekomo nagminnie zanieczyszczana, czego ja jako częsty użytkownik tej ulicy nie potwierdzam. A jak będzie w okresie nazwanym przeze mnie przejściowym – ta sama ilość odpadów przewożona będzie ulicą Stróżowską, z tym że porównywalna masa zagęszczona powędruje w odwrotnym kierunku jednak transportem znacznie cięższym, a więc bardziej niszczącym nawierzchnię – jaki w tym sens?

Zdając sobie sprawę, że termin rekultywacji składowiska, a tym samym jego zamknięcie jest przesądzone, co wynika również z rygorów kredytowych i zagrożeń karami umownymi stawiam pytanie czy nie byłoby wskazane, po przeprowadzeniu kalkulacji za i przeciw pokusić się o podjęcie stosownych negocjacji w kierunku przedłużenia terminu jego zamknięcia – co stawiam pod rozwagę Zarządowi Miasta.

Następna kwestia jaką chciałbym postawić pod rozwagę Rady to ponowne rozważenie alternatywy budowy Zakładu Utylizacji na działce naszej własności przy ul. Stróżowskiej. Jest to teren przeznaczony na tego rodzaju obiekt z wykonanymi pracami wstępnymi jak badania geologiczne pod to zadanie. Jakie okoliczności przemawiają przeciwko budowie tam zakładu? Bliżej niesprecyzowane obawy o szkodliwość w zakresie zanieczyszczenia środowiska precyzowane w oparciu o charakterystykę tradycyjnego wysypiska śmieci, a nie w odniesieniu do nowoczesnego zakładu utylizacji spełniającego wszelkie rygorystyczne wymagania w zakresie stopnia bezpieczeństwa ekologicznego. Jak się orientuję planowany obiekt nie jest prototypem, a podobne zostały wybudowane, funkcjonują i spełniają rygorystyczne wymagania europejskie. Są one znane z autopsji wielu naszym mieszkańcom. Na bazie tych obaw zaistniał protest ze strony mieszkańców dzielnicy Posada, zamieszkałych w znacznej odległości od ewentualnej lokalizacji zakładu.

Druga grupą niezadowolonych są właściciele, a raczej użytkownicy ogrodów działkowych. W moim przekonaniu protest mieszkańców dzielnicy został wywołany nieco sztucznie, pod presją grupy osób na skutek subiektywnego przedstawienia zagadnienia niezgodnie ze stanem faktycznym, z hasłem przewodnim „nie bo nie”. Pominięto przedstawienie niewątpliwych korzyści dla mieszkańców miasta, a w tym i dla dzielnicy Posada. Więcej w tym wszystkim było własnych ambicji niż obiektywnego spojrzenia na sprawę.

Gdy chodzi o użytkowników ogrodów działkowych, do których między innymi i ja się zaliczam, to przecież zagospodarowywanie tych ogrodów odbywało się w warunkach już istniejącego wysypiska śmieci. A jego stan w tym czasie był nieporównywalnie bardziej uciążliwy. Osoby te godziły się z takim stanem rzeczy biorąc działki – można powiedzieć z dobrodziejstwem inwentarza. Jakie więc są podstawy protestów w aspekcie moralnym i prawnym ze strony tego grona osób? Należy przy okazji podkreślić obecną niewątpliwie mniejszą uciążliwość składowiska dla użytkowników działek w odniesieniu do lat ubiegłych, kiedy działki były masowo zarzucane odpadami w workach foliowych. Obecnie są to sporadyczne przypadki. Są to więc protesty w moim rozumieniu mało racjonalne i wynikają głównie z nieznajomości zagadnienia, oczywiście nie z winy społeczeństwa, a raczej z braku szerokiej i racjonalnej informacji.

Co przemawia za powrotem do alternatywy budowy zakładu utylizacji przy ul. Stróżowskiej?

1. Gwarancja minimalnego stopnia zanieczyszczenia środowiska z uwagi na fakt, że będzie to zakład nowoczesny z bezpieczną technologią przetwarzania odpadów.

2. Możliwość skrócenia okresu realizacji inwestycji w warunkach akceptacji ze strony społeczeństwa, a tym samym realnego zmniejszenia kosztów gospodarki odpadami. Skrócenie tego okresu o rok daje oszczędności około 430 tysięcy

złotych, tylko z tytułu kosztów transportu, nie licząc oszczędności z tytułu różnicy kosztów składowania odpadów w Radymnie, a kosztami przetwarzania we własnym zakładzie.

3. Wystąpienie realnej możliwości wybudowania nowej ulicy, od strony ul. Stróżowskiej w kierunku ul. Konopnickiej, która stanowiłaby jeden z elementów obwodnicy południowej. (...)

4. Możliwość właściwego remontu ul. Stróżowskiej i utrzymanie wymagane go poziomu technicznego w związku z powstaniem nowoczesnego zakładu.

5. Gwarancja utworzenia około 50 miejsc pracy. Dla cierpiącego na bezrobocie miasta nie jest to sprawa bez znaczenia.

6. Osiąganie stałych dochodów z tytułu podatku gruntowego w wysokości ok. 200 tys. złotych. Można byłoby przyjąć zasadę, że środki te w formie ekwiwalentu byłyby oddane do dyspozycji dzielnicy Posada na zaspokajanie potrzeb dzielnicy.

7. Zmniejszenie kosztów transportu po ukończeniu inwestycji.

8. Decydujący wpływ naszej gminy na całość ekonomiki zakładu – nawet gdyby stanowił on własność wspólną Sanoka i innych gmin.

9. Możliwość ewentualnego przetwarzania odpadów z już istniejącego składowiska z możliwością w określonej perspektywie pełnego odzyskania terenu.

Nie od rzeczy jest również to, że masy ziemi uzyskane w wyniku przygotowania terenu pod budowę zakładu mogłyby być przy niewielkich kosztach przemieszczane i wykorzystane do rekultywacji istniejącego składowiska.

Szanowna Rado! Zdaje sobie sprawę z kontrowersyjności mego wystąpienia, które u części radnych mogło wywołać nawet oburzenie. Starłem się jednak wyeksponować argumenty „za i przeciw” zagadnieniu niezmiernie istotnego dla miasta. Motywem mego wystąpienia było działanie w dobrej wierze, w przekonaniu, że jest to temat do przemyślenia i wyboru optymalnego rozwiązania.

Przekonany jestem, że jeszcze nie jest za późno na uwzględnienie tej alternatywy zważywszy, że rozwiązanie problemu gospodarowania odpadami dotyczy długiej perspektywy, działania przyszłościowego.

Przecież zarówno poprzednia jak i obecna Rada Miasta nigdy nie wypowiedziała się przeciwko takiej lokalizacji zakładu. Owszem zatwierdziła inne koncepcje lokalizacji, które okazały się słuszne, a jednak niemożliwe do zrealizowania. Czas biegnie, a problem pozostaje do załatwienia.

Myślę też, że można ten problem poddać ocenie naszych mieszkańców chociażby w drodze referendum, które bez dodatkowych kosztów można byłoby przeprowadzić równocześnie z wyborami do rad dzielnic.

Edward Myśliwiec, radny SLD

Szanowna Rado!

Problem, który był znany już radnym, naszym poprzednikom za poprzedniej kadencji nie został rozwiązany, został pozostawiony tej radzie.

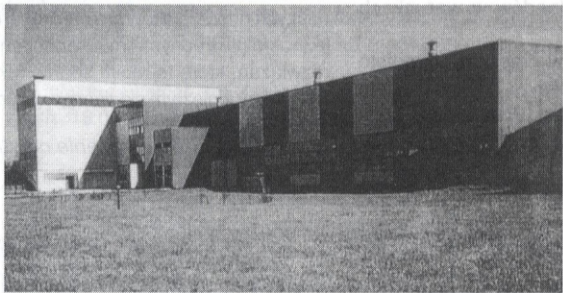
Krucjata, bo inaczej tego nazwać nie można, przeciwko budowie zakładu utylizacji i przedstawianie tego problemu w krzywym zwierciadle przez przedstawicieli dzielnicy Posada sprawiły, że jesteśmy w tym miejscu, gdzie jesteśmy. Zostaliśmy zmuszeni do wywozu odpadów do Radymna, oddalonego od Sanoka około 110 kilometrów, co musi spowodować podwyżkę cen usług.

Niezrozumiałe są dla mnie decyzje i wyliczenia władz miasta Zagórza. Zgodnie z nimi koszty te przewyższają wywóz odpadów do Radymna chociaż Zagórz znajduje się w pobliżu Sanoka.

Uważam, że nie mając alternatywy zmuszeni jesteśmy w obecnej chwili do podjęcia proponowanej uchwały, a w dalszej perspektywie powrócić do koncepcji budowy zakładu utylizacji odpadów w pobliżu starego wysypiska, przy ul. Stróżowskiej, co niewątpliwie obniży koszty wywozu.

Roman Babiak, członek zarządu

Już od lat naszą i sąsiednie gminy trapił poważny problem, a mianowicie brak nowego, nowoczesnego zakładu utylizacji odpadów. W odróżnieniu od wysypiska śmieci taki zakład zajmuje się nie tylko przetwarzaniem odpadów, lecz w głównej mierze odzyskiwaniem surowców wtórnych – tzw. recyclingiem. Dzięki powyższym zabiegom zdecydowanie zmniejsza się obszar klasycznego wysypiska śmieci a także jego uciążliwość. W latach 1994-98 (druga kadencja samorządu) prowadzone były rozmowy i podpisano ustalenia na temat lokalizacji zakładu utylizacji. Sprawa jednak utknęła w martwym punkcie, gdyż mieszkańcy Gminy Sanok oprotowali wcześniejsze ustalenia, a ponadto zmieniły się władze samorządowe. Niepowodzeniem skończyła się także próba umiejscowienia zakładu utylizacji przy ulicy Stróżowskiej (po drugiej stronie starego wysypiska). Projekt trzeba było przygotowywać od początku.



Zakład Utylizacji Odpadów Komunalnych w Grodzisku Mazowieckim. Oddany został do użytku w 1997 r., przerabia 100 ton odpadów dziennie.

Władze III kadencji samorządu z uwagi na wcześniejsze, bezskuteczne próby rozwiązania problemu, nadały sprawie znaczenie priorytetowe. Zaczęto od analizy wstępnej możliwości realizacji lokalizacji przy ul. Stróżowskiej. Uwzględniając duży opór części mieszkańców zwłaszcza dzielnicy Posada konieczne było poszukiwanie i rozpatrzenie nowych propozycji. Przeanalizowano następujące propozycje lokalizacji: gmina Lesko (Olszanica), gmina Zagórz, gmina Bukowsko, gmina Zarszyn, gmina Brzozów, gmina Sanok, miasto Sanok.

W wyniku przeprowadzonej analizy lokalizacyjnej, po opracowaniu opinii przez firmę konsultingową, optymalnym rozwiązaniem okazało się umiejscowienie zakładu utylizacji na terenie Gminy Zarszyn. Natomiast lokalizację własną (przy ulicy Stróżowskiej) należy traktować jako rezerwową.

W celu osiągnięcia rozwiązania optymalnego, zaproszono do współpracy większą liczbę gmin, aby zrealizować przedsięwzięcie. Dlatego też przygotowano trzy konferencje Wójtów,

Śmieciowa przyszłość

Burmistrzów oraz Prezydenta Krosna, które odbyły się w terminach: 19.01; 17.02; 10.03; 2000 roku.

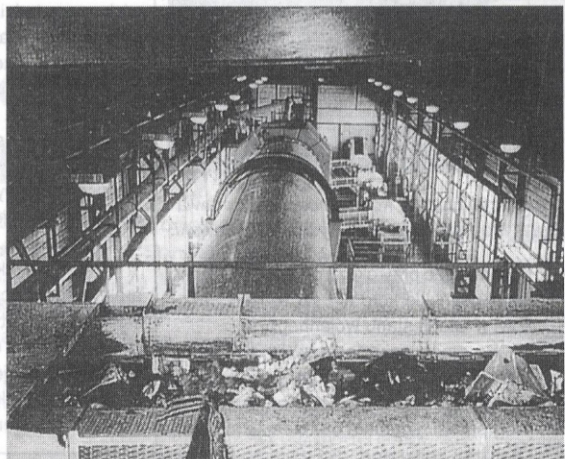
Najważniejsze tematy omawiane na odbytych naradach to:

- omówienie formy zrzeszenia się gmin,
- przedstawienie propozycji lokalizacji Zakładu Utylizacji Odpadów Komunalnych,
- prezentacja technologii utylizacji odpadów komunalnych:
- prezentacja wspomnianej opinii firmy konsultingowej pt. „Studium lokalizacji Zakładu Utylizacji Odpadów Komunalnych na terenie objętym Porozumieniem Międzygminnym”

W wyniku odbytych konferencji rady dwudziestu czterech zainteresowanych gmin z powiatów: brzozowskiego, krośnieńskiego, sanockiego i ustrzyckiego podjęły uchwały intencyjne w sprawie wspólnej budowy i eksploatacji Zakładu Utylizacji Odpadów Komunalnych.

Kolejnym etapem w realizacji przedsięwzięcia jest wybór technologii utylizacji oraz określenie montażu finansowania, tj. określenie kompleksowego planu możliwości finansowania ze środków Unii Europejskiej, Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i środków gminnych. Aktualnie prowadzone są rozmowy z firmami konsultingowymi zajmującymi się wskazaniem najlepszej technologii dla naszego regionu wraz z określeniem montażu finansowania.

Ze względu na wybór lokalizacji na terenie gminy Zarszyn zorganizowano wyjazd tamtejszych mieszkańców do funkcjonującego Zakładu Utylizacji Odpadów Komunalnych w Grodzisku Mazowieckim. Tam na miejscu zainteresowani mogli zobaczyć zastosowaną technologię (DANO) utylizacji wykonaną przez firmę Makrum-Bydgoszcz. Wyjazd do Grodziska Mazowieckiego związany był z planowaną zmianą Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego. Rada Gminy Zarszyn podjęła uchwałę, przeznaczając teren ok. szes-



Widok hali głównej Zakładu Utylizacji w Grodzisku.

nastu ha na cel budowy zakładu utylizacji. Podział zadań w zakresie prac przygotowania terenu pod realizację zakładu wygląda następująco:

– Gmina Zarszyn wykona wszystkie czynności związane ze zmianą MPZP wydaniem decyzji o Warunkach Zabudowy i Zagospodarowania Terenu.

– Gmina Miasta Sanoka skompletuje mapy sytuacyjno-wysokościowe, ewidencyjne oraz wykona badania geologiczne

– Starostwo Ustrzyki wykona ocenę oddziaływania na środowisko.

Zakres wymienionych prac planuje się ukończyć na koniec pierwszego kwartału 2001 roku. Niezależnie od wyżej przedstawionych działań są prowadzone przygotowania do podpisania Porozumienia Międzygminnego. Jednak podpisanie porozumienia jest ściśle związane z wyborem technologii.

Nasz region pokryty jest zielonymi lasami, przecinają go czyste rzeki, sąsiadujemy z jednymi z najpiękniejszych gór w Polsce. Jest to bogactwo, które należy chronić, aby móc z niego w mądry sposób korzystać. Zakład utylizacji to nie tylko ograniczenie obszaru składowania śmieci, upiększenie krajobrazu, ale także czystsza woda gruntowa, czyste potoki i rzeki. Segregacja naszych śmieci odbywająca się już w naszych domach nauczy nas odpowiedzialności za najbliższe środowisko, w którym żyjemy. Są to konkretnie zaoszczędzone pieniądze, które może nie tyle wpłyną do kieszeni każdego z nas, co z niej nie wypłyną. W przededniu wejścia Polski do UE musimy dostosowywać się do dyrektyw unijnych. Musimy zdać sobie sprawę, że nasze gminy w Małopolsce Wschodniej staną się częścią struktury europejskiej. Jeżeli chcemy tworzyć trwałe, przyszłościowe rozwiązania, powinniśmy działać razem z sąsiednimi gminami. Wspólna budowa zakładu utylizacji jest inwestycją, która przyniesie zysk w perspektywie nie tylko pięciu, piętnastu, ale dziesiątków lat. Sanok dzięki takim inwestycjom za kilkanaście lat, choć może wydawać się to odległe i niemożliwe, stanie się miastem czystym i prawdziwie europejskim.

Zastępca Burmistrza mgr inż. arch. Stanisław Czernek

Międzynarodowe spotkanie przy Ondave

Mieszkańcy Strachociny odpowiedzieli na zaproszenie starościny Hencovce na Słowacji. 9 lipca na czele z sołtysem Marianem Daszykiem i zastępcą Wójta Gminy Sanok Henrykiem Sokolem uczestniczyli oni w „Letnich Slavnostach pri Ondave”.

W programie spotkania w Hencovcach znalazły się: uroczysta msza św. z udziałem gości z Polski oraz zwiedzanie Vranova. Na scenie w amfiteatrze wystąpiły dzieci z miejscowej szkoły, a także zespoły i kapele ludowe – w tym „Kamraty” z Polski oraz zespół country z Preszova.

Mieszkańcy Strachociny – przedstawiciele Rady Sołectkiej, Koła Gospodyń Wiejskich, klubu sportowego i miejscowej szkoły – mogli osobiście poznać kulturę sąsiedztwa z południowej granicy, porozmawiać o problemach nurtujących obie społeczności lokalne, planować kierunki dalszej współpracy i wymiany kulturalnej.

Humory dopisywały wszystkim, a atmosfery życzliwości nie rozwiął zimny wiatr; nie zepsuły czarne chmury i ulewa.

(a.k.)



Najbardziej porażające dla klienta są podwyżki cen chleba. Poprzednio oscyływały w Sanoku wokół 1,20-1,30 zł. Teraz wzrosły do 1,40-1,60 zł, choć nie jest najgorszej – choćby w Stalowej Woli wynoszą ponad 2 zł. W sanockim sklepiu osiedlowym chleb zwykły można kupić za 1,55-1,60 zł. Klienci całodobowego samoobsługowego sklepu PSS Społem zapłacą 1,40 zł. Ale już w, jakby nie było, miejscowym supermarkecie – Delikatesach Centrum chleb kosztuje 1,60 zł. Tymczasem w supermarketach, dzięki długoterminowym umowom z dostawcami, ceny powinny rosnać powoli i być nieco niższe. Wiadomo, że w najgorszej sytuacji są właściciele małych sklepów, uzupełniający swoją ofertę niemal z dnia na dzień.

Za bułkę zwykłą w małym sklepie zapłacimy 0,40-0,45 zł, w PSS Społem – 0,35 zł, a w Centrum – 0,42 zł.

Sanockie ceny kilograma mąki pszennej to – w zależności od rodzaju – przeciętnie 1,45-1,70 zł w sklepie osiedlowym, 1,55-1,90 zł w PSS Społem i 1,32-2,38 zł w Centrum.

Za kilogram cukru zapłacimy w sklepie 3,30-3,60 zł, w PSS Społem – 3,15 zł i 3,25 zł w Centrum.

Powrót do sklepików?

Głównie w najuboższych uderzyły wysokie podwyżki cen podstawowych produktów spożywczych sprzed ponad miesiąca. Sytuacja ciągle się pogarsza, a prognozy cenowe wskazują na dalsze zwyżkowanie. W Sanoku nie wszystkie ceny gwałtownie „skoczyły”, pojawił się za to swoisty ewenement: okazuje się, że w miejscowych supermarketach za niektóre podstawowe produkty zapłacimy tyle samo co w osiedlowym sklepiu, a czasem i więcej.

Zdaniem producentów i handlowców podwyżki są następstwem nieurodzaju na polach i wzrostu cen zboża, a co za tym idzie – cen mąki. Do tego dochodzi regularny wzrost cen paliwa i energii elektrycznej. Sanoccy sprzedawcy przyznają, że cena kg cukru zmienia się od miesiąca bardzo często. Za owymi podwyżkami idą następne – droższą na przykład wyroby cukiernicze, podrożą też makarony.

Bez bułek można się obejść, lecz bez chleba czy mąki nie da się żyć. Kupić je muszą więc i najbiedniejsi. Dotąd sanockie supermarkety spełniały swoją rolę – poza raczej atrakcyjnymi cenami, kusily szerokim asortymentem, promocjami i możliwością szybkich zakupów. Teraz to na nic, bo promocje nie trwają wiecznie, poza tym wiele produktów przecenia się bardzo rzadko.

Wielu też – nierzadko dla klienta atrakcyjniejszych – nie przecenia się nigdy. Poza tym chleb był w Centrum droższy niż w sklepikach jeszcze przed podwyżką; teraz dotyczy to również części produktów nie objętych podwyżkami.

A dla emerytów, rencistów czy matek rodzin wielodzietnych najważniejsza jest zawsze cena. Nawet jeśli różnice są minimalne. – Nie będziemy przepłacać, lepiej zrobić sobie spacer do innego sklepu. Choć czasem to kłopot, bo trzeba stać w kilku kolejkach. Ale w samoobsługowym powinno być dużo taniej – mówią. Czy szykuje się powrót do małych, czasem rodzinnych, sklepików?

(eska)

*Ceny podane w tekście obowiązywały na początku tego tygodnia.

Artystycznie w PCK

Tuż przed wakacjami zostały rozstrzygnięte konkursy plastyczne zorganizowane przez Radę Młodzieżową PCK: Świat trzeciego tysiąclecia – wolny od ułamek i Kwiaty są po to, aby były piękne, ludzie są po to, aby byli dobrzy. Wyłoniono także zwycięzców konkursu literackiego dla uczniów szkół ponadpodstawowych, Człowiek wyzwolony, na temat walki z uzależnieniami. Na konkursy nadesłano 264 prace plastyczne i 11 literackich z 28 szkół naszego rejonu.



Laureaci czerwono krzyżowych konkursów.

Laureatami pierwszego zostali: Sylwia Stawarczyk, której pracę oceniono najwyższą oraz Wioletta Starzak, Patrycja Niemiec (SP-2), Anna Wojtowicz (SP-1) i Radosław Sokół (SP-3); w kategorii starszej – Mariusz Pasowicz, Jakub Iskrzycki (Gimnazjum nr 4) i Wojciech Knurek (Gimnazjum w Besku).

W drugim konkursie kolejność była następująca: Agnieszka Wołyniec (SP-8), Anna Tłoczowska (SP-4), Eryk Najber (SP Komańcza), Rafał Gawlewicz (SP-3), Klaudia Kornasiewicz (SP Mymori); w kategorii klas ósmych i gimnazjów – Julita Drozd i Agnieszka Puchyr (Gimnazjum nr 1), Dominik Wójcik (SP Jaćmierz) i Mariola Czapor. Natomiast wśród starszej młodzieży zwracały uwagę prace Iwony Rajtar (ZSM), Diany Łazarz i Doroty Cyganik (ZSB).

W konkursie literackim jury najwyższą ocenę przyznało pracom Kamilli Podrazy (ZSB) i Grzegorza Kowalskiego – otrzymali oni pierwsze, równorzędne miejsce. Drugie miejsce przyznano Dianie Łazarz (ZSB).

Wszyscy laureaci otrzymali cenne nagrody książkowe, ufundowane przez Urząd Miasta i Zarząd Rejonowy PCK, a szkoły – dyplomy.

Odybła się także uroczystość pożegnania uczniów, którzy przez kilka lat brali udział w pracach Rady Młodzieżowej PCK, a obecnie wybierają się na studia – Joanny Bles, Katarzyny Szypuły, Magdaleny Paraniak, Jarosława Czopora i Rafała Ścibora. Podziękowania i życzenia przekazał im prezes ZR PCK Marek Podstawski oraz opiekun grupy – kierownik Biura ZR Jan Miśkowiak.

(la)

Nie dogadali się

Przypomnijmy, że powiat proponuje przekazanie miastu nie tylko lecznictwa otwartego (podstawowej opieki zdrowotnej), ale także znajdujących się na terenie przychodni poradni specjalistycznych. Miasto z kolei wyraża zgodę jedynie na przejęcie tego pierwszego – od 1 stycznia 2001 r. – ale pod warunkiem, że powiat w całości przekaże obiekty, w których mieszczą się przychodnie (chodzi o dwa budynki – przy ulicy Kochanowskiego i przy ulicy Lipińskiego). Zaś lecznictwa specjalistycznego w ogóle nie chce przejmować uważając, że tego typu rozwiązanie wprowadziłoby sporo zamieszania. Argumenty są takie, że z usług tych korzystają także mieszkańcy innych gmin; że „specjalistyką” jest ściśle powiązana z lecznictwem szpitalnym i że postawiono by w trudnej sytuacji lekarzy specjalistów. Zazwyczaj bowiem pracują oni w dwóch miejscach – w poradniach i w szpitalu. W nowym, proponowanym przez starostwo układzie, musieliby z czegoś zrezygnować, gdyż takie są wytyczne Kasy Chorych. Lekarze uważają z kolei, że jest to dla nich krzywdzące i że brak kontaktu z medycyną szpitalną (w przypadku gdy ktoś wybierze pracę w przychodni) zmniejsza ich szanse doskonalenia zawodowego.

Odpowiadając na obawy powiatu związane z ewentualnym wygórowanym czynszem (w przypadku skomunalizowania obiektów) miasto jest gotowe uregulować tę kwestię nawet w formie uchwały Rady Miasta – udostępnić pomieszczenia dla powiatowej „specjalistyki” po rzeczywistych kosztach eksploatacyjnych, według odrębnej umowy. Powiat jednak proponuje miastu jedynie współwłasność obiektów (na ostatniej sesji Rady Miasta była mowa o następujących proporcjach: jedna czwarta dla miasta, reszta – dla powiatu). – Trochę obawiam się, że w całej tej sytuacji racje merytoryczne mogą przegrać z finansowymi. Drugiej stronie wyraźnie zależy na ewentualnych profitach z tytułu posiadania obiektów, które można np. sprzedać lub wydzierżawić, mniej za to mówi się o interesie sanoczan, którzy – było nie było – stanowią czterdzieści procent mieszkańców powiatu – konkluduje wiceburmistrz Zygmunt Podkalicki.

Uzasadniając swoje stanowisko w sprawie podziału zadań z zakresu opieki zdrowotnej gospodarze miasta przywołują projekt zmian w ustawie o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym. Wstępnie zakładają one, że lecznictwo podstawowe będzie leżało w gestii gmin, specjalistyczne – powiatów, a szpitalne – województw.

(z)

TELEFON REDAKCYJNY
464-27-00

Trwa walka o powiat leski

Czy kominiarz przyniesie szczęście?

Przypomnieli się w stolicy mieszkańcy Leska, którzy w 120-osobowej grupie upominali się przed gmachem Sejmu RP o swoje prawa do powiatu. – Liczymy na to, że kolejne zasygnalizowanie problemu parlamentarzystom odpowiednio poskutkuje – stwierdził Robert Petka, burmistrz Leska.

– Postanowiliśmy poprosić o pomoc posłów i senatorów, gdyż w świetle ustawy o trójstopniowym podziale państwa do końca tego roku ma być przeprowadzony monitoring reformy administracyjnej. Poza tym chcieliśmy przypomnieć, że nasz problem nie umarł śmiercią naturalną – podkreślił burmistrz Petka. Do manifestujących leszczan wyszli parlamentarzyści z naszego regionu – reprezentanci wszystkich opcji politycznych. Na ich ręce złożono petycję w sprawie utworzenia powiatu z siedzibą w Lesku. Delegację przyjął również Stanisław Zajac, wicemarszałek Sejmu RP.

Manifestację zainicjowały Obywatelski Komitet Obrony Powiatu Leskiego oraz Młodzieżowy Legalny Komitet Obrony Powiatu Leskiego. Akcja trwała od godz. 9.30 do 13.00. – Wybraliśmy formę przyjazną dla ludzi i mediów; nasza manifestacja nie była protestem – miała bardziej charakter happeningu: zabrałmy własną orkiestrę dętą i – na szczęście – kominiarza, razem z harmonią – mówi Robert Petka. Na transparentach dominowały hasła: Byliśmy, nie jesteśmy, ale będziemy; Nadal czekamy na decyzję oraz Powiat dla Leska.

Zdaniem burmistrza, choć konkretnej odpowiedzi delegacja w Warszawie nie uzyskała, przypomnienie o problemie powinno zaowocować korzystną dla Leska decyzją – na przykład interpellacją złożoną w sprawie przyspieszenia przez parlament prac nad oceną reformy administracyjnej.

(eska)

Sobótka u senierek

Zaiste niezmordowane są panie z Klubu Seniora Sanoczan, pod wodzą prezki Zofii Nakoniecznej. Dopiero co były w Rymanowie, a już zdążyły odwiedzić Lisznę. Tam u zaprzyjaźnionego małżeństwa państwa Janiny i Bolesława Zgódków spędziły sympatyczny wieczór, świętując imieniny solenizantki i tradycyjną sobótkę. Jak zawsze umilały sobie czas wspólnym śpiewem, rozmowami i wspomnieniami. Podziwiała też pięknie urządzone, tonące w kwiatkach i zieleni obejście, uznając, że dbałość taka godna jest naśladowania przez wszystkich właścicieli prywatnych posesji. Wracając późnym wieczorem nie miały już siły na poszukiwanie kwiatu paproci. Spróbuj może za rok...



Seniorki uznały obejście państwa Zgódków za wzorcowe.

WYŻSZA SZKOŁA INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA
w RZESZOWIE

oferuje:

STUDIA MAGISTERSKIE 9 semestrów

EKONOMIA specjalności m. in.:

- bankowość i ubezpieczenia
- międzynarodowe stosunki gospodarcze
- zarządzanie gościnnością i turystyką
- finanse i rachunkowość
- systemy informacyjne
- e-biznes

we współpracy z Purdue University (USA)

WYŻSZE STUDIA ZAWODOWE 6 semestrów

- INFORMATYKA I EKONOMETRIA
- TURYSTYKA I REKREACJA
- EKONOMIA
- ADMINISTRACJA

UZUPEŁNIAJĄCE STUDIA MAGISTERSKIE 4 semestry

po ukończeniu każdego z kierunków studiów licencjackich i uzupełnieniu różnic programowych, można kontynuować naukę na uzupełniających studiach magisterskich na kierunku **EKONOMIA**

MIĘDZYNARODOWE CERTYFIKATY

- z zakresu ekonomii, finansów i zarządzania gwarantowane przez 10 czołowych uniwersytetów USA (umowa z MUCIA Global Educational Group, Inc.)
- językowe (angielski, niemiecki) przeprowadzane w siedzibie Uczelni – Centrum Egzaminacyjnym: International Certificate Conference (ICC) i London Chamber of Commerce and Industry (LCCI)

INFORMACJE I ZAPISY: Zespół Szkół i Liceum Ogólnokształcącego im. KEN
38-500 Sanok, ul. Zagrody 1, tel. (0 13) 463-25-07
Internet: <http://www.wslz.rzeszow.pl> bezpłatna infolinia: 0-800 13 50 14

– Nie wszystkim artystom dane jest przebić się z własną sztuką przez pokrętne meandry sukcesu, galerii, krytyki, publiczności – pisał niedawno Wiesław Banach o paryskim malarzu Janie Ekierle. Słowa te z pewnością można odnieść również do Tadeusza Turkowskiego, artysty tworzącego w Sanoku od lat blisko pięćdziesięciu. I choć dla wąskiego grona znawców od dawna było jasne, że w naszym mieście żyje i tworzy artysta wybitny, dopiero wielka, retrospektywna wystawa jego prac w Muzeum Historycznym (maj-czerwiec 2000 r.), pozwoliła uzmysłowić szerszej publiczności wartość i znaczenie tej twórczości. W salach sanockiego zamku można było podziwiać dzieła w pełni dojrzałe, solidne warsztatowo, oryginalne i – piękne.

Biorąc pod uwagę jedynie liczbę powstałych prac, dorobek artystyczny Tadeusza Turkowskiego można określić jako imponujący: setki obrazów olejnych, rysunków (tuszem i ołówkiem), grafik i monotypii. Osobny rozdział to polichromie w obiektach sakralnych całego Podkarpacia, gdzie przez dwadzieścia pracowitych lat zrealizował dziesiątki monumentalnych kompozycji ściennych.

Na wystawie można było zobaczyć zaledwie część prac, dobranych przez autora i pracowników muzeum. O walorach malarskich prezentowanych obrazów wypowiedzieli się w katalogu wystawy Henryka Milczanowska – komisarz, Wiesław Banach – dyrektor Muzeum Historycznego, a także córka Joanna Banach, syn Paweł Turkowski i Magdalena Zarzyka. Jednak nie analizy formalne są w tych wypowiedziach najważniejsze. Uderzające jest to, że wszyscy skupiają uwagę przede wszystkim na jednym z aspektów omawianych dzieł, a mianowicie ich klimacie, obojętnie czy mowa o pejzażu, kompozycji, martwej naturze czy też portrecie. Recenzenci używają takich określeń jak *spokój, harmonia, łagodność, dobro, afirmacja, piękno*. Myśli te rozwinął szerzej Wiesław Banach: – *Harmonia wewnętrzna twórcy przekłada się na powiązanie formy z treścią. Nie ma tutaj tematów dramatycznych czy choćby ekspresyjnych, podobnie jak nie ma stosowania deformacji. Jest to przecież artysta wielkiej wewnętrznej radości, gdzie samo tworzenie, samo malowanie jest radością. Z tej sztuki dowiadujemy się, że świat jest piękny, a ludzie dobrzy, życie zaś tęsknotą za rajem. Nawet jeśli ona bezpośrednio nie przedstawia tematów religijnych, jest w gruncie rzeczy głęboko chrześcijańska, przeniknięta cnotami kardynalnymi: Wiarą, Nadzieją a zwłaszcza Miłością. Stąd demony brutalizmu, zła, zniszczenia nigdy w niej nie goszczą, bo – jak mawiał Norwid – „piękno jest kształtem miłości”. Miłość jest zaś wieczna, a wszelkie zło przemienie, po co więc poświęcać mu czas i swoją sztukę?*

Kilka słów o artyście i jego dziele

Dla niektórych odbiorców dużym przeżyciem jest skonfrontowanie twórczości Turkowskiego i Beksińskiego, prezentowanej piętro wyżej: – *Beksiński tworzy swoje prywatne piekło, Turkowski – swój prywatny raj* – podzielił się swoimi spostrzeżeniami podczas wernisażu jeden z sanockich twórców Artur Olechniewicz. I chyba właśnie to jest tym czymś szczególnym, co wyróżnia obrazy Turkowskiego, artysty klasycznego, tworzącego w zdominowanym przez postmodernizm końcu XX wieku.

Patrząc na obrazy sanockiego malarza trudno oprzeć się refleksji że dzieła te, powstałe na – było nie było – głębokiej prowincji, prowincjonalne wcale nie są. Wręcz przeciwnie, ich cechą jest świeżość i oryginalność. Kto wie, jakie by były, gdyby życie artysty potoczyło się inaczej? Gdyby w 1952 r., będąc asystentem na Wydziale Malarstwa w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, nie napisał w jednej z ankiet, że ma brata kapłana? Gdyby poszedł na „mały kompromis”, osiadł w mieście akademickim, a zarazem „kulturalnej stolicy Polski” i związał się z tamtejszym środowiskiem? – *Być może gdyby został po studiach w Krakowie, presja silnego środowiska pokierowałaby jego poszukiwaniami inaczej. Decyzja powrotu do rodzinnego Sanoka, skazywała go na poszukiwanie własnej drogi zupełnie samotnie, ale zarazem bez zgiełku różnorodnych mód, sympatii, konfrontacji* – pisał Wiesław Banach. A Henryka Milczanowska zauważa: – *Prace malarskie następnego dziesięciolecia ukazują nam artystę z wolną krystalizującą swoją wizję sztuki – daleką od modnych trendów współczesności, za to niezwykle szczerą i wrażliwą.*

Mówiąc o Tadeuszu Turkowskim jako człowieku i artyście nie można nie wspomnieć o roli rodziny w jego życiu i twórczości. Rodzina, obok wiary, jest dla niego czymś najważniejszym, największą wartością. Żona, dzieci, wnuki (a teraz już prawnuki), krewni... Artysta zawsze chętnie malował swoich najbliższych. Znany jest świetny portret żony Anny – „Portret Anny”, dzieci – Joanny i Pawła oraz wnuków – Ani, Antosia, Krystyny, Krzysztofa, Piotrusia i Michała.

Dom Turkowskich jest tradycyjny, wielopokoleniowy, religijny. Żona Anna (z domu Stefańska), absolwentka Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Krakowie dzieli artystyczne zamiłowania męża tworząc od lat wspaniałe gobeliny, będące ozdobą wielu kolekcji. Razem udało im się stworzyć dom pełen miłości i sztuki, jak to pięknie ujęła córka Joanna: – *Życie płynęło w ustalonych normami moralnymi i obyczajowymi ramach, co dawało poczucie spokoju i bezpieczeństwa. Sztuka wypełniająca nasz dom była czymś tak naturalnym, jak inne ważne problemy: wzajemnych uczuć, odwiedzin, wyjazdów, nauki, majsterkowania, prac domowych, kłopotów osób bliższych i dalszych. Obrazy naszego Taty spoglądały na nas ze ścian pełne dobra i łagodności, jak On sam....*

Jolanta Ziobro



Z rodziną na otwarciu wystawy „Tadeusz Marian Turkowski – Malarstwo, Grafika, Rysunek”. Od lewej: Anna Pilch z prawnuczką Marysią, Krysią Banach – wnuczką, Wiesław Banach – zięć, Mistrz Tadeusz Turkowski, Joanna Banach – córka. Z przodu stoi Anna Turkowska z Krzysiem Banachem – wnukiem.

KRAINA PIĘKNA I ŁAGODNOŚCI

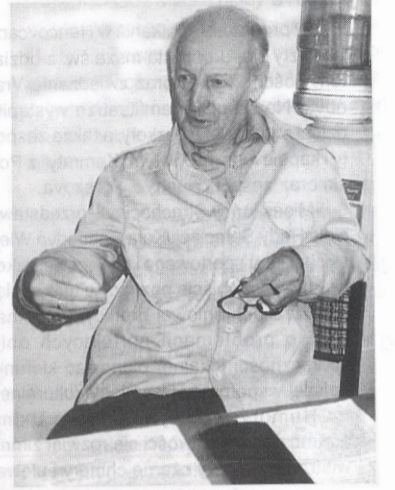
Z artystą malarzem Tadeuszem Marianem Turkowskim rozmawiają Jolanta Ziobro i Artur Olechniewicz

A. O. Wielu widzów oglądających wielką, retrospektywną wystawę Pańskich prac dochodzi do wniosku, iż swoją sztuką zbudował Pan dla siebie i wszystkich miłośników piękna wspaniałą Arkadię. Taki prywatny raj, albo lepiej, oazę w drodze do wieczności. W Pańskiej twórczości pobrzmiewa owo renesansowe przekonanie, iż kontemplacja piękna kieruje człowieka ku Bogu. Jak postrzega Pan tę funkcję sztuki? Czy rzeczywiście może ona czynić człowieka lepszym?

T.T. Byłem i jestem zachwycony pięknem przyrody – gór, lasów, rzek, ziemi i nieba. Zachwycałem się tym wszystkim od lat dziecięcych – ten zachwyt, to oczarowanie sprawiły, iż zacząłem rysować i malować. Ale dopiero teraz, po latach, dzięki lekturze listu Ojca Świętego Jana Pawła II do artystów, widzę wyraźnie tajemną moc PIĘKNA. Kolorów i form. A realizowanie swojego talentu poprzez twórczość postrzegam jako cież stworzenia, w którym BÓG zechciał niejako dać mi udział. Każda sztuka – np. muzyka, poezja, malarstwo – dobrze odebrana na pewno czyni człowieka lepszym! Pod jednym wszakże warunkiem – musi być PRAWDZIWA. Niestety wiele niedobrego dzieje się w tym względzie... a już na pewno okropna jest muzyka. Tym bardziej odczuwalne jest np. zlikwidowanie w radiu kanału z muzyką poważną...

T.T. Wbrew błędnemu mniemaniu rozmaitych teoretyków i hataśliwym sądom wypowiadanych w mediach sztuka – tak jak każdy przejaw ludzkiej aktywności – również podlega ocenie etycznej i moralnej a nie tylko estetycznej. Są to bez wątpienia trudne sprawy. Pierwsze i podstawowe kryterium – to sumienie artysty – każdy człowiek, także agnostyk, posiada aparat poznawczy pozwalający ocenić, co dobre a co złe. Osobiście uważam, że artysta powinien opowiedzieć się po stronie dobra i piękna. Niestety zdarzają się twórcy, którzy z powodów ideowych lub braku moralnej podstawy, bywa, że pod wpływem załamania psychicznego, czasem w celu wywołania skandalu i zainteresowania, albo dla zupełnie niskich pobudek (pieniądze, intratna posada, wypracowana mozolnie pozycja), opowiadają się, bardziej lub mniej świadomie, po tej drugiej stronie. Ja sensu sztuki upatruję w czynieniu dobra i piękna. Oczywiście nie mniej ważna jest percepcja dzieła sztuki. Wrażliwość odbiorcy. Relacje łączące artystę, jego dzieło oraz widza...

A.O. Przeglądając się Pańskim dokonaniem artystycznym nie sposób nie zauważyć tego, iż miał Pan odwagę przez ponad pięćdziesiąt lat wytrwać w dialogu z wielką tradycją malarstwa kolorystycznego. Podjąć wyzwanie „największych”. Nasuwają się tu nazwiska genialnych Francuzów,



27 lutego Artysta skończył 77 lat...

w tamtym czasie na uczelni, ale niefatwo było obejrzeć dzieła mistrzów. Czasami udało się coś podpatrzeć w zamkniętych dla studentów profesorskich pracowniach, choć, po prawdzie nikt nas do nich nie zapraszał. Bywałem na rozmaitych wystawach dawnych „kapistów”. Miałem szczęście – wtedy wszystko oglądało się w oryginalne z tej prostej przyczyny, że nie było jeszcze kolorowych reprodukcji, a te dostępne były bardzo licze. To obcowanie z „nieskażonym” oryginałem bardzo pomaga, bardzo rozwija... Takim „posiewem” malarstwa kolorystów w mojej sztuce było wyniesione z uczelni przekonanie o tym, że obraz ma być płaski. Wyzbyły linearej, rysunkowej perspektywy. Skonstruowany w oparciu o płamę barwną. A wracając do mistrzów lat studenckich. Mam wrażenie, że to właśnie prof. Marczyński wywarł na mnie największy wpływ. Choć dla mnie twórczość Rembrandta była zawsze na pierwszym miejscu.

A.O. O malarstwie Karola Larischa – kolorysty doskonałego – mówiono kiedyś, że jest ono po malarstwie – uczciwe. Co Pańskim zdaniem oznacza termin „uczciwość” w stosunku do malarstwa. Czy chodzi tu o warsztatową biegłość, rzemieślniczą rzetelność czy raczej o jakąś konkretną odpowiedź wobec własnego sumienia, własnego powołania?

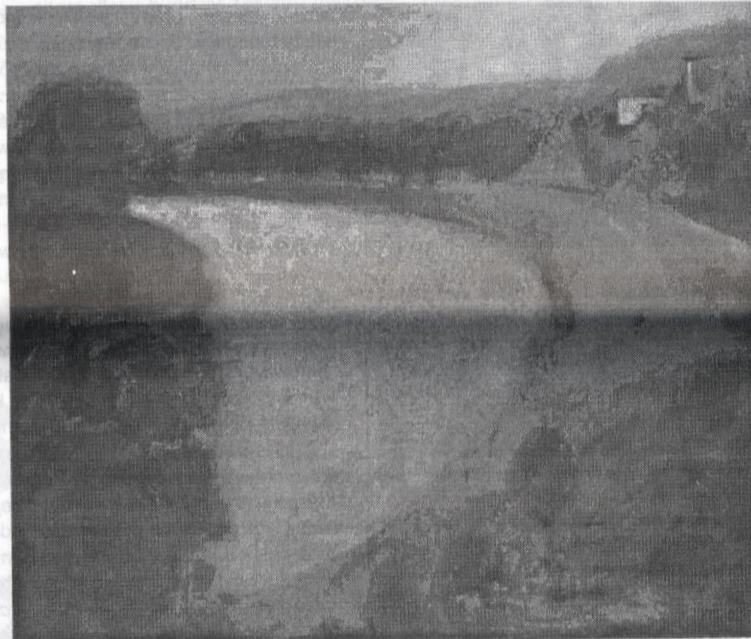
T.T. Uczciwość w malarstwie jest to (prawdopodobnie) realizowanie w swoim dziele (obrazie) własnego pomysłu, swoim sposobem i na pewno w sposób RZETELNY. Zapewne nie jest uczciwie skłanianie się, dla osiągnięcia doraźnych korzyści, ku rozmaitym, obcym własnej wizji artystycznej prądom. Przystawianie wbrew swoim przekonaniom w rozmaitych grupach artystycznych. Sprzeciwia się swemu powołaniu ten, kto uprawia sztukę kierując się wyłącznie prawami handlu – „produkując” obrazy na sprzedaż.

J. Z. Czy nie stało się tak, że przymusowe odejście z pracy na uczelni, pozostawienie na uboczu i życie na prowincji, pozwoliło Panu na pełną niezależność? Czy gdyby przyszło Panu tworzyć w jakimś wielkim ośrodku artystycznym byłby Pan dziś innym malarzem, innym człowiekiem? Nie żałuje Pan tamtych szans?

T.T. Dotknęła Pani bardzo istotnej kwestii. Sporo o tym myślałem. Istotnie, po latach wydaje mi się, że właśnie temu życiu „na osobności” wiele zawdzięczam. Spokój i niezależność od rozmaitych nacisków twórczości. Pewnie, że żałowałem utraconych szans... Do tego dochodziły kłopoty ze znalezieniem pracy, tu w Sanoku, niepewność jutra.

A.O. O Pańskich obrazach mówi się, że są bardzo malarskie. Niektórzy nawet w rysunkach wyczuwają wytrawnego, rozmalowanego kolorystę. Co decyduje o malarskim „rozstrzygnięciu” dzieła? Wiedza czy wrodzone predyspozycje? Intuicja czy świadomy wybór? A może coś jeszcze, co zjawia się zupełnie nieoczekiwanie... na kształt – jak mawiał Cybis – „cudu”? A może jednak zwykły przypadek...?

T.T. Każdy malarz rozpoczynając pracę ma pewną, ogólną wizję dzieła. Ale dopiero w trakcie realizacji obrazu – co trwa parę



San w Międzybrodziu 1980-1986. Obraz zakupiony przez Muzeum Historyczne.

J. Z. Skąd w Panu i w Pańskiej sztuce tyle harmonii i pogody ducha? To wrodzone czy wypracowane? Kwestia temperamentu, charakteru czy też mozolnej pracy nad sobą?

T.T. Jakichs trzydzieści, czterdzieści lat temu zdałem sobie sprawę z tego, że osiągnąłem w życiu pewną równowagę. Uzyskałem świadomość wewnętrznej harmonii. Wewnętrzny spokój. Ten wiek, gdy się ma trzydzieści, czterdzieści lat jest dla człowieka przełomowy, najważniejszy.

Byłem tradycyjnie wychowywany w wielopokoleniowym, religijnym domu. Rodzina zawsze była dla mnie bardzo ważna. Podobnie religia – miała i ma dla mnie znaczenie podstawowe, fundamentalne. To było moje oparcie. A poza tym sztuka. Możliwość realizowania się w twórczości. To wszystko sprawiło, iż w końcu osiągnąłem równowagę ducha. Poczucie pokoju i harmonii. Dla mnie każdy dzień to nowa szansa, nowa możliwość realizacji dobra i piękna. Każdy dzień otwiera nowe perspektywy.

J. Z. Czy istnieje związek między sztuką a moralnością? Czy sztuka może być moralna lub niemoralna? Śledząc wypowiedzi krytyków, obserwując rozmaite wydarzenia kulturalne i twórczość niektórych artystów można ulec przekonaniu, że o żadnych normach nie może być mowy? Weźmy dla przykładu „trudności” rozmaitych znawców usiłujących zdefiniować pojęcie pornografii...

ale także rodzimych mistrzów – Czyżewskiego, Marczyńskiego i Fedkowicza. W owym dialogowaniu wypracował Pan własny, niepowtarzalny i rozpoznawalny język artystycznej wypowiedzi. Czy mógłby Pan opowiedzieć o swoich malarskich fascynacjach? Jaki wpływ wywarli na Pańską twórczość mistrzowie lat studenckich? T.T. Hmm, sądzę, że był to wpływ znaczący. Mistrzowie moich lat studenckich, stary profesorowie, którzy jeszcze na początku lat pięćdziesiątych uczyli tradycyjnie – jak przed wojną – solidnego warsztatu. Dobrego, przedwojennego malarstwa. Nim się zdecydowałem, obserwowałem różne pracownie, chociażby Elbischa. Zaczynałem u Wojciecha Weissza. To było głośne i znane nazwisko i pewnie dlatego zdecydowałem się na tę pracownię. Doprawdy, trudno mi powiedzieć, czym kierowałem się przechodząc potem do Fedkowicza a następnie do Marczyńskiego. Być może czegoś poszukiwałem, czegoś starałem się nauczyć.

Niestety nie wszyscy wspaniali malarze są dobrymi nauczycielami. Niektórzy próbują narzucać studentom swoje własne wizje. W moim przypadku na szczęście było inaczej. Była duża swoboda. Każdy pracował po swojemu i na ogół inaczej niż prowadzący zajęcia profesor – ten wpływał na studenta bardziej poprzez uwagi i ocenę realizowanych przezeń prac niż poprzez własną twórczość. Malarstwo kolorystyczne zaczęło wprawdzie dominować

... PRZETARGI ... REKLAMY ...

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Sanoku
 ogłasza przetarg nieograniczony
na przebudowę kabli elektroenergetycznych SN-15kV i N/N 0,4kV wraz z instalacją odgromową przy zabudowie awaryjnego zbiornika amoniaku sztucznego lodowiska w Sanoku przy ul. Mickiewicza.
 Termin realizacji – 18 sierpnia 2000 r.
 Termin składania ofert – 28 lipca 2000 r. godz. 9.00
 Termin otwarcia ofert – 28 lipca 2000 r. godz. 10.00
 Materiały przetargowe wraz z formularzem oferty można odebrać osobiście w siedzibie zamawiającego w Sanoku ul. Królowej Bony 4 w godz. 8.00-14.00. Pracownikiem uprawnionym do kontaktu z oferentami jest inż. Andrzej Polański. W przetargu mogą uczestniczyć wykonawcy, którzy spełniają wymogi określone w specyfikacji.
 Organizator zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

FOTO-STUDIO-KOLOR
ZAKŁAD - SKLEP
 ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-39-97
Marek Zakrzewski
 ZAPRASZA I POLECA:
 • CYFROWĄ OBRÓBKĘ ZDJĘĆ
 • PEŁNĄ GAMĘ USŁUG FOTOGRAFICZNYCH
 • ZDJĘCIA BARWNE JUŻ W 45 MINUT
 • SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU: FOTOGRAFIA PORTRETOWA
Uwaga! Przyjmujemy zamówienia na zdjęcia na porcelanie

OKNA NA PRZYSZŁOŚĆ
MULTI s.c.
 SANOK ul. II Armii W.P. 40,
 tel. 013 4635044
PRODUCENT OKIEN Z PVC ZE ZNAKIEM
 DOPUSZCZAJĄCYM JE DO OBROTU I SPRZEDAŻY
 System okienny - REHAU • okucia - MACO

Rozpoznaj się na zdjęciu

Co pewien czas zamieszczamy zdjęcia zrobione przypadkowym przechodniom. Na szczęśliwca, który wpadł w oko, a raczej w obiektyw naszego reporterowi, w pizzerii „Wenecja” (która jest fundatorem naszej zabawy) przy ul. 3-Maja 16 czeka poczęstunek o wartości do 20,00 zł. Jako dowód należy zabrać ze sobą „TS”. Po odbiór pizzy należy zgłosić się w ciągu 10 dni od daty ukazania się tego numeru.



PIZZERIA WENECJA
 ul. 3-go Maja 16 • tel. (013) 463-75-24
 Realizujemy zamówienia na telefon z dostawą do domu - gratis

CISAN
PŁYTY MEBLOWE
 cięcie płyt na wymiar
 oklejanie krawędzi
PŁYTA WIÓROWA
BLATY KUCHENNE
SKLEJKA
AKCESORIA MEBLOWE
 SANOK, ul. II Armii WP 40
 TEL. 463-29-91
 czynne od 8.00 do 16.00
 przy zakupie powyżej 1000 zł
 przewóz gratis do 25 km

Centrum Szkolne „U Kuby”
 zaprasza
 * Artykuły szkolne, papiernicze i biurowe
 * Podręczniki szkolne
 * Księgarnia językowa
 Sanok, ul. Mickiewicza 29

Auto Komis „A&M”
 Systemy ratalne • Niskie prowizje
 ul. Okulickiego 36
 tel. 463 28 29, 0604 174332

„FL” Firma Usługowo-Handlowa
Marian Drwięcki
Prowadzenie ksiąg rachunkowych, rozliczenia ZUS...
 tel. 463-07-35 (16⁰⁰-20⁰⁰)
 Sanok, ul. Lipowa 1

♦ **PSTRĄG** ♦
 • Wędkowanie (nagrody)
 • Pole namiotowe
 • Plac zabaw
 • Kąpielisko
 tel. 4633103
 (4 km za Tyrawą Wołoską na Przemysli)

To miejsce **CZĘKA NA CIEBIE!**

„WAREX”
 Centrum szkolenia kierowców
Jako jedyny ośrodek stwarzamy możliwość zwrotu kosztów szkolenia
 Czas trwania kursu: 1 miesiąc
 Termin zapłaty: 3 miesiące
 Adres: Sanok, Grzegorza 2
 tel. 463-78-98

F.H.U.P. „MAREX”
 ul. Kochanowskiego 27
 38-500 Sanok
oferuje:
 – listwy wykończeniowe z drewna i styropianu
 – farby, kleje i zaprawy budowlane
 – gładzie szpachlowe
 – art. instalacji wod-kan

thermo okna marimex s.c.
 ul. II Pułku Strzelców Podhal. 18
 38-500 Sanok
 tel./fax (013) 463-47-19
OKNA, DRZWI Z PCV I ALUMINIUM
 HELMITIN, PANORAMA okucia ROTO
 Duży wybór parapetów zewn. i wewnętrznych
ODBIÓR NATYCHMIASTOWY

MEBLE BIUROWE
 renomowanych firm krajowych
 gotowe lub na zamówienie
Zapraszamy na zakupy
 Sanok, ul. Daszyńskiego 2 • tel. 463-42-12

HALA
 F.H.R. „DOSER”
 Studio Radiowe Radio „HALA”
oferuje:
 • emisję reklam dźwiękowych na terenie Hali Targowej
 • sprzedaż płyt CD i kaset – ceny najniższe w Sanoku
 • atrakcyjną odzież
ZAPRASZAMY!
 38-500 Sanok, ul. Piłsudskiego 8 (Hala Targowa – stoisko nr 22)
 tel. (0-13) 463-66-63 w. 373
 Przyjmujemy ogłoszenia drobne do Tygodnika Sanockiego (nie pobieramy prowizji)

Agencja Informatyki i Handlu 3A
 Sanok, ul. Zamkowa 3a i Rynek 14
 tel. 464-31-23, tel. 464-31-13, 463-67-88

KOMPUTERY, DRUKARKI, KSEROKOPIARKI
 IBM, Hewlett Packard, Epson, OKI, Canon

PROGRAMY
 Pełna oferta podzespołów komputerowych

MONITORY, SKANERY, DYSKI, FAX-MODEMY...

KASY I DRUKARKI FISKALNE
 Sharp, Posnet, Elzab, ...

Sprzęt i meble biurowe
 Papiery, Folie, Taśmy, Cartridge, Tonery... (asortyment 1500 pozycji towarowych)
 Pełna obsługa sprzedaży ratalnej

• REKLAMY •

WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH
 Sanok, ul. Poprzeczna 13 (dom prywatny)
 tel. 463-06-03
 zaprasza codziennie w godz. 12⁰⁰-18⁰⁰

SOKÓŁKA GRYBÓW CraftMaster KRAISLER
OKNA DRZWI
 TERMO-ELEWACJE, POKRYCIA DACHOWE, MATERIAŁY WYKOŃCZENIA WNĘTRZ
 oferuje **PH.U. MASbud**
 SANOK tel. 464 02 80
 ul. Okulickiego 8 (Dąbrówka PKP → 300 m)

WOJAN
 Sanok, ul. Rymanowska 53
 tel. 463-05-74
poleca:
 • SIDING amerykański
 • okładzina belgijska PCV
 • podłogi panelowe 18 tys. obr.
 • boazerie, rynny, folie

SZAFY GARDEROBY ZABUDOWA WNĘK DRZWIAMI PRZESUWNYMI I SKŁADANYMI FIRMY STANLEY 10 LAT GWARANCJI ULGA PODATKOWA	STUDIO MEBLI KUCHENNYCH FRONTY DĄB NAT. BUK NAT. MDF INNE SPRZĘT AGD AMICA ARISTON WHIRPOOL POMIAR • PROJEKT WYKONAWSTWO	MEBLE NA ZAMÓWIENIE WG PROJEKTÓW WŁASNYCH BOGATA KOLORYSTYKA SZEROKI ASORTYMENT 20 LAT DOŚWIADCZEŃ TRANSPORT GRATIS
ŚWIAT MEBLI Jagiellońska 7 tel. 463-21-06 II Armii W.P. 40 tel. 464-06-91		

albo... kilkadziesiąt dni – przychodzi WŁAŚCIWY POMYSŁ, według którego należy wykończyć pracę. Bywa tak, że ostateczne rozstrzygnięcie zupełnie dobrego obrazu zjawia się już po dwu popołudniach, podczas gdy nad innym trzeba się trudzić nawet kilka lat, a i tak rezultat molarnej pracy daleki jest od oczekiwań. Być może, zależy to od natchnienia. Bywa, że prowadząc poszukiwania w rozmaitych kierunkach realizuję obraz lub rysunek w kilku wersjach, z których wybieram tę najlepszą. Zwykle z trudem przychodzi mi określenie momentu, w którym można definitywnie zakończyć pracę. Mocno utkwił mi w pamięci przypadek mojego profesora z okresu studiów. Otóż przed ważnym wernisażem w szacownej galerii, ujrzałem mego mistrza z paletą i pędzlem w dłoni – w ostatniej chwili, poprawiał własny, wiszący na czołowej ścianie obraz. Ujrzał mnie i powiedział: „Tak będzie lepiej, to lepszy kompozycje...”. Zrozumiałem, że problem ukończenia dzieła bywa sprawą otwartą, a ten „najważniejszy” moment czasami przychodzi dość niespodzianie.

A.O. Cóż, bywają malarze, którzy wątpliwości nie mają. Uprawiają zwyczajną hochsztaplerkę i są zadowoleni, że publiczność to kupuje. Doprawdy nie wiem, czym kierują się ci ludzie.

J. Z. Może pycha i chciwość? Chciałabym zapytać jeszcze, czy w swojej twórczości miał Pan stany zwątpienia, zalamania, chciał rzucić wszystko?

T.T. Raczej nie. Na ogół pracuję równo. Choć naturalnie, czasami pojawiają się stany jakiejś bezradności... W ciągu ostatnich paru lat mniej pracowałem twórczo, bardziej poświęcając się rodzinie i sprawom domowym. Kiedyś na malowanie obrazów i wykonywanie rysunków wykorzystywałem przerwy między zleceniami na wykonanie ściennych polichromii. Najczęściej zimą.

A.O. W Pańskich obrazach, rysunkach, grafice często przewijają się sanockie motywy. Przetworzone artystycznie wizje zamieniają się w cudowną, pozaczasową krainę przepelnioną łagodnym światłem, ciepłem i miłością. Łąki i Błonia rozkwitają nadmiarem bujnego kwiecia, a brzegi Sanu porastają prowansalskie gaje pełne kąpiących się panien. W trawach unie pomykają przyjazne zwierzęta a w błękitach polatują niewznie szybowce... W domowym zaciszu pojawiają się pokolenia dzieci i wnuków... Intryguje mnie pytanie, na ile ważny, na ile nośny w obrazie jest temat? Przeszkadza czy pomaga? Jak ustrzec się w obrazie przegadania, zbędnej literatury?

T.T. W moim przypadku załączkiem obrazu, rysunku czy grafiki jest TEMAT. Pracę zaczynam od ustalenia TYTUŁU. Temat zawsze mi pomaga, choć zwykle w trakcie malowania przeżajają emocje, które porywają ku fascynacji KOLEJNYM I FORMĄ – ich pięknem – co (czasem bardzo) osłabia zainteresowanie tematem. Dbam, by użyte środki posiadały walory czysto malarskie. Moim podstawowym twórczym jest kolor. U mnie faktura jest jedynie „efektem ubocznym” powstałym w wyniku zabiegów pozwalających podkreślić lub lepiej oddać pewne malarskie zamierzenia. W tym celu posługuję się szpachelką. Kierując się podobnymi intencjami pewne

partie pozostawiam niemal nie tknięte z prześwitami zagruntowanego płótna.

A.O. Ogrom pracy, czasu i talentu poświęcił Pan na wykonanie i konserwację wielu kościelnych polichromii. Posiada Pan w tej dziedzinie sztuki ogromne doświadczenie. Co sądzi Pan o kondycji polskiej sztuki religijnej?

T.T. Polichromie i obrazy w starych, zabytkowych kościołach są na ogół dobre, ładne. W tych nowo zbudowanych powiedzmy – RÓŻNE. Podobnie rzecz się ma z kościelną architekturą. Trafiają się udane realizacje, ale bywają takie, w których człowiek źle się czuje, w których trudno o modlitewne skupienie.

A.O. Interesuje mnie problem swobody twórczej artysty pracującego na zamówienie parafii i władz kościelnych. Wykonując kościelne malowidła malarz musi sprostać rozmaitym, nieraz sprzecznym oczekiwaniom i jednocześnie zrealizować własną wizję artystyczną. Nie jest tajemnicą, iż wyobrażenia wiernych często nie wykraczają poza poziom kiczu. Do tego dochodzi uwarunkowania natury teologicznej

zupelnie pozbawione jest walorów artystycznych. Tamto malowidło przestało się podobać. Na szczęście wiele pięknych, zabytkowych polichromii chronionych jest prawem. Trudno mi powiedzieć, z których realizacji jestem szczególnie zadowolony. Nie wiem, które z moich polichromii przetrwały do dnia dzisiejszego. Pamiętam pracę w kościele w Górkach w 1961 roku, gdzie wykonywałem olejne malowidło wprost na drewnianych belkach, z których zbudowano ściany świątyni. Dobrze wspominałem prace z Gorzyc (1967 r.), Mrzygotu (1967 r.), Lubli (1968 r.) i malowidła w kościele w Nowych Sadach (1969 r.). Te ostatnie darzę szczególnym sentymentem. W moim przekonaniu udana jest polichromia kaplicy cmentarnej przy ul. Rymanowskiej w Sanoku przedstawiająca Chrystusa Zmartwychwstałego, którego postać umieściłem centralnie, co ma wymowę symboliczną i religijną głębię. Prócz tego są tam postaci Matki Boskiej, Świętego Józefa i aniołów adorujących krzyż. Malując, wykorzystywałem klasyczną technikę fresku mokrego (al fresco) z zastosowaniem



Rysunek 1981 r.

i te, które podczas pracy w zabytkowym wnętrzu, nakładają konserwatorzy. Jak radził Pan sobie z tymi trudnościami? Które ze swych dokonań w dziedzinie sztuki sakralnej uważa Pan za najważniejsze, najlepiej spełniające twórcze zamierzenia?

T.T. Wykonywaniem malowideł kościelnych zajmowałem się dawniej. Zawsze po zatwierdzeniu projektów przez Komisję Diecezjalną, po wstępnym uzgodnieniu tematu, sposobu malowania, itp. z proboszczem, a w zabytkowych kościołach także z konserwatorem sztuki. Starałem się, by projekty były twórcze i bez zarzutu pod względem teologicznym. Przeważnie sam dobieierałem tematykę i układ malowideł. Stosunek do dzieł sztuki powstałych w kościołach bywa różny. Jedne rzeczy się podobają inne nie. Trafiają się też przykre wypadki, jak ten w jednym z tarnowskich kościołów, gdzie po prostu zamalowano oryginalne i spójne dzieło sztuki stworzone przez trzech wybitnych specjalistów, z których jeden był niegdyś moim profesorem. W to miejsce wymalowano coś, co

wariantu przeniesienia rysunku z projektu na podłoże poprzez reliefowe wrycie linii, w miękkim, surowym tynku. Warstwę malarską położyłem metodą, mokrego fresku na jeszcze wilgotnej zaprawie.

A.O. Wielki retrospektywny przegląd Pańskiej twórczości pozwala na zaobserwowanie jej spokojnej ewolucji. Także obrazy z ostatnich lat operują nową – nieco schłodzoną – harmonią błękitów, zieleni i lekkich fioletów, rozjarzonych odważnymi plamami czerwieni, ochry lub oranżu. Zastanawiam się czy artysta, człowiek twórczy, może kiedykolwiek powiedzieć o sobie, iż jest spełniony? To pytanie, zupełnie podstawowe, ma także pewien wymiar uniwersalny, bo w jakimś stopniu dotyczy każdego człowieka.

T.T. Cieszy mnie to, że ktoś inny, patrząc niejako z zewnątrz potrafi dostrzec zmiany zachodzące w moim malarstwie. Mnie samemu trudno określić te procesy i ocenić ich charakter. Czuję, że mimo zaawansowanego wieku sporo mógłbym jeszcze poprzez swoją sztukę powiedzieć, niemało wyrazić. Czy artysta może powiedzieć o sobie, iż jest człowiekiem spełnionym? Nie wiem czy jeden z największych artystów Rembrandt, gdyby żył o dwadzieścia lat dłużej, nie byłby jeszcze większym? Jedni rodzą się geniuszami, zadziwiająco otoczenie już w wieku kilku lat. Inni tworzą dzieło swego życia w połowie swej drogi i tego – raz jeden osiągniętego poziomu – nie są już w stanie nigdy przekroczyć. Są też tacy, którzy dojrzewają przez całe życie, ciągle się rozwijając...

Chciałbym w tym miejscu zacytować fragment listu Ojca Świętego Jana Pawła II do artystów z kwietnia ubiegłego roku, który jak mi się wydaje, doskonale rozwiewa liczne wątpliwości. „Każdy człowiek pozostaje nieznanym samemu sobie, a obując z dziełami sztuki, spodziewa się, że dzięki nim pozna lepiej swoją drogę i przeznaczenie. Niech wasza sztuka przyczynia się do upowszechnienia prawdziwego piękna, które będzie niejako echem obecności Ducha Bożego i dzięki temu przekształca materię, otwierając umysły na rzeczywistość wieczną”.

A.O. To piękne i głębokie słowa. Tego powinniśmy życzyć Panu jako twórcy i nam samym jako odbiorcom.

Piękny gest, bogaty dar dla II LO

25 lat minęło...

Już 25 lat minęło od chwili, gdy klasa IVc opuściła mury II Liceum Ogólnokształcącego w Sanoku. Ukończenie szkoły w 1975 roku stało się przepustką w przyszłość dla każdego z nas. Po ćwierćwieczu wspólnie postanowiliśmy odświeżyć dawne znajomości, powspominać wydarzenia, towarzyszące nam w ciągu czterech lat nauki organizując Zjazd Uczniowski. Wyznaczyliśmy sobie termin na sobotę 1 lipca.



Uczestnicy zjazdu. Od lewej stoją: Adam Nieznański, Urszula Byrtek, Halina Gajewska, Maria Kic, Lucyna Pytlos, Marek Michalski, Róża Siwadłowska, Danuta Wawryszczuk, Maria Rakoczy, Barbara Żebracka, Anna Dyjach, siedzą Marta Kurasz, Stanisław Obara, Jerzy Fus (wychowawca w klasie III i IV), Jolanta Idzikowska, Mieczysława Tyrtań.

Organizacją zjazdu zająłem się wraz grupą sanockich koleżanek – w klasie było 23 dziewczęta i tylko 3 mężczyźni – poszukując pozostałych w kraju i za granicą. Z klasy liczącej 26 osób na spotkanie przybyło 15: Maria Kic, Anna Dyjach, Mieczysława Tyrtań, Lucyna Pytlos, Halina Gajewska, Barbara Żebracka, Marta Kurasz, Marek Michalski, Adam Nieznański, Róża Siwadłowska, Danuta Wawryszczuk, Maria Rakoczy, Jolanta Idzikowska, Urszula Byrtek. Grono pedagogiczne reprezentowali: Stanisław Obara – b. dyrektor II LO, wychowawcy klasy Jan Łuczyński, Jerzy Fus oraz Janina Władka, Maria Macko i Jerzy Pawliszewski.

Pierwsze spotkanie miało miejsce przed budynkiem szkoły. Powitaniem nie było końca, a chwilami nieco zmienione twarze miały trudności z wzajemnym rozpoznaniem. Następnie w sali nr 15 za szkolną ławą zasiedli nauczyciele i uczniowie. Atmosfera do złudzenia przypominała lekcję sprzed 25 lat, zwłaszcza gdy nasz wychowawca Jerzy Fus rozpoczął odczytanie listy obecności. Później każdy miał okazję przedstawić własną osobę. Padają

proste odpowiedzi, dotyczące miejsca zamieszkania, wykonywanej pracy, stanu rodzinnego i osiągnięć życiowych.

Niezwykle miłym akcentem owej lekcji był gest jednej z koleżanek – Jolanty Idzikowskiej (dla sanoczan Jolanty Piróg) – na stałe przebywającej w USA, która na ręce b. dyrektora II LO Stanisława Obary przekazała kwotę 1000 dolarów na fundusz pomocy szkole. Dodała krótki komentarz:

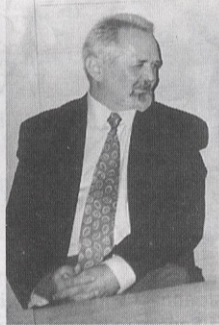
– Mogę, więc pomagam tym, którzy tej pomocy potrzebują. Zróbcie z tymi pieniędzmi, co chcecie, to wy najlepiej znacie potrzeby szkoły. Marzę, aby stworzyć coś na wzór fundacji pomagającej młodym ludziom na starcie w ich dorosłe życie. Chciałabym aby taką pomoc otrzymywała także moja szkoła – II LO w Sanoku.

Przekazane przez nią pieniądze trafiły do obecnego gospodarza II LO pana dyrektora Marka Cyconia, który również uczestniczył w naszych uroczystościach rocznicowych.

Kolejny punkt programu stanowiło wspólne spotkanie w restauracji Jagiellońskiej, gdzie otworzyła się wielka księga wspomnień. Warto zaznaczyć, iż wszystkie uśmiechające się twarze klasy IVc i belfrowskie miny uwieczniła przygotowana specjalnie kamera. Wspomnieniem nie było końca. Wszyscy zadeklarowali już chęć i gotowość uczestnictwa w następnym Zjeździe komentując równo chórem: Marek, czekamy tylko na sygnał!

Okazja taka będzie już chyba niedługo, bowiem na 2002 r. planowana jest organizacja Zjazdu wszystkich absolwentów II LO z okazji jubileuszu szkoły. A więc do zobaczenia za 2 lata.

Marek Michalski



Jan Łuczyński – wychowawca w kl. I i II.



Szacowne grono profesorskie: od lewej: Janina Władka, Maria Macko, Stanisław Obara (poprzedni dyrektor), Jerzy Pawliszewski, Marek Cycoń (obecny dyrektor).

Wciąż brakuje Ci czasu? Nie masz siły? Tempo życia Cię przytłacza? ZADZWOŃ! 463 22 93 Odciążymy Cię!

Spodziewasz się gości?

Zorganizujemy i przygotujemy za Ciebie

– przyjęcie w domu i bal dziecięcy z atrakcjami

(dekoracja stołu, wnętrza, ogrodu, a także przystawki, sałatki, ciasta, dania zimne i gorące)

Nie dość na tym. Oferujemy także pomoc w:

– sprzątaniu mieszkań, biur, lokali (także po przyjęciach i remontach)

– myciu okien i podłóg, odkurzaniu, a nawet prasowaniu!

Za powierzone prace bierzemy pełną odpowiedzialność.

Firma Usługowo-Handlowa „Myk-Myk”, Sanok, ul. Stawowa 3 (faktury VAT)

Tadeusz Marian Turkowski urodził się w 1923 r. w Sanoku. Od najmłodszych lat przejawiał uzdolnienia plastyczne, stąd już w czasach gimnazjalnych pobierał lekcje u dwóch sanockich malarzy. W latach 1945-1950 studiował na Wydziale Malarstwa ASP w Krakowie, a przez następny rok – w Budapeszcie. W 1952 r. został asystentem prof. Adama Marczyńskiego. Po roku, ze względów politycznych, uczelnia zrezygnowała z jego usług. Wrócił do rodzinnego Sanoka. Tu uprawiał malarstwo sztalugowe, ścienne, rysunek i grafikę artystyczną. Jako członek Związku Polskich Artystów Plastyków brał udział w zbiorowych wystawach okręgowych i ogólnopolskich, organizowanych przez Biuro Wystaw Artystycznych i Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych. W 1953 r. zeni się z Anną Stefańską, koleżanką z czasów studiów, absolwentką Wydziału Włókienniczego Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Krakowie. Rozpoczął też współpracę z Kościołem, dla którego będzie pracował przez następnych dwadzieścia lat, wykonując w sumie kilkadziesiąt polichromii – nowych, a także renowacji – w obiektach sakralnych na terenie całego Podkarpacia. W 1957 r. doczekał się wystawy indywidualnej w Krakowie, zorganizowanej przez ZPAP; następna była pięć lat później w rzeszowskim salonie BWA. W 1958 r. wydał tekę *Sanok w grafice Tadeusza Turkowskiego*, z poetyckim wstępem Mariana Pankowskiego. Rok później otrzymał Nagrodę Artystyczną Województwa Rzeszowskiego w dziedzinie plastyki. Przez cały czas projektował i wykonywał polichromie we współpracy z Kazimierzem Florkiem. W latach 70. pokazywał obrazy we własnej pracowni, w Rzeszowie, Jarosławiu i w sanockim Muzeum Historycznym. W latach 80. miał w muzeum jedną wystawę indywidualną oraz brał udział w wystawach zbiorowych sanockich artystów – tzw. salonach. W 1991 r. wykonał polichromię w kaplicy na cmentarzu przy ulicy Rymanowskiej. Nadal uczestniczył w salonach; brał udział także w tegorocznym. W czerwcu 2000 r. otrzymał Nagrodę Miasta Sanoka za 1999 r. za całokształt twórczości artystycznej.

Witamy wśród nas Pożegnanie

To już nasze ostatnie spotkanie z rubryką, która powstawała przy współpracy ordynatora Oddziału Noworodków Bogdana Niżnika oraz personelu.

Rubrykę opracowali:
Majka Tokarczyk i Piotr Kobiątka



Katarzyna i Waldemar Walowie z Sanoka rodzicami po raz pierwszy zostali 30 kwietnia. Pierworodna Ania ważyła 3,6 kg i mierzyła 54 cm.



Jolanta i Tomasz Hajdukowie z Sanoka szczęśliwymi rodzicami zostali 1 maja. Chłopczyk, dla którego wybrali imię Jakub, przy wzroście 57 cm ważył 3,54 kg.



Łukasz – pierwsze dziecko Patrycji i Krzysztofa Delijowskich z Sanoka – przyszedł na świat 23 kwietnia. Chłopczyk ważył wówczas 4,3 kg i mierzył 61 cm.

Ten maluszek to córeczka Moniki i Lestawa Pycaków z Sanoka. Dziewczynka, która przyszła na świat 5 maja, ważyła 3 kg i mierzyła 55 cm. Kiedy robiliśmy to zdjęcie, rodzice zastanawiali się nad wyborem imienia dla pierworodnej.



Joanna i Piotr Rakowie z Sanoka rodzicami zostali 5 maja. Nina Maria ważyła 3,5 kg i mierzyła 56 cm.



Aneta Lassota z Sanoka została mamą 3 maja. Córeczka Julia zaraz po porodzie ważyła 3,2 kg i mierzyła 52 cm. Tata dziewczynki ma na imię Stawomir.



Barbara Torba z Poraża urodziła 19 kwietnia. Synek Artur tuż po porodzie ważył 2,3 kg i mierzył 50 cm wzrostu. Tata chłopca ma na imię Janusz.

encyklopedia PWN za świadectwo

rabaty: 10%

ŚREDNIA
4,0 - 4,5

15%

ŚREDNIA
4,6 - 5,0

20%

ŚREDNIA
5,1 - 6,0

Zapraszamy
do księgarni „Sobótka”

ul. Lipińskiego 73, tel. 463-10-31
ul. 3-go Maja 4, tel. 463-21-73
ul. Traugutta 9

do 31 lipca 2000 r.

**Pożyczki gotówkowe
bez poręczycieli**
tel. 463-67-89 w. 35

**Auto z Niemiec
SPROWADZĘ**
tel. 0604 587653

Urząd Miasta wraz z Komendą Hufca ZHP w Sanoku i Urzędem partnerskiego miasta Humenné organizuje obóz dla dzieci w wieku 12-13 lat w harcerskim ośrodku „Berdo” w Myczkowcach.

Termin: 2-15 sierpnia br.

Opłatność od uczestnika: 390,00 złotych.

Uczestnicy tegorocznego obozu wyjadą również w roku przyszłym na podobny obóz w okolicach Humenného na Słowacji.

Chęć udziału można zgłaszać w Urzędzie Miasta – pod numerami telefonów: Pani Irena Penar – tel. 465-28-54, Pani Maria Grządziel – tel. 465-28-26 w terminie do 15 lipca br.

Europejski Fundusz Leasingowy
Leasing 0%*
0% bo
0% stresu
0% podatków
0% dokumentów
formalności, biegania
Kazimierza Wlk. 6 46 40200
*suma wszystkich opłat równa jest wartości początkowej przedmiotu

**SZWAGIER
MEBLE**

**PRZEDSIĘBIORSTWO
MEBLOWE**
38-533 NOWOSIELCE 313
TEL. 467-23-28

**Oferujemy meble
na zamówienie**

Gwarantujemy
dobrą jakość i terminowość
oraz dostawę gratis.

NAJTAŃSZE NAMIOTY
RATY! Sklep sportowy w Sanoku
ul. Traugutta 9 • tel. 464-82-01

AUTO-ZŁOM

• Wydawanie zaśw. do wydz. komunikacji
• Sprzedaż części i samochodów
tel. 463-67-45

**KOMPLEKSOWE
WYKAŃCZANIE WNĘTRZ**
tel. 0602 683 998

**MIEJSCE
DLA
CIEBIE!**

F.U.P. Elektro-Monter

wykonuje usługi:

- montaż instalacji elektrycznych
- malowanie mieszkań
- układanie płytek, paneli, kasetonów

tel. (013) 464-71-23

Lekarz stomatolog TERESA BŁAŻOWSKA

przyjmuje
dzieci, młodzież i dorosłych
ubezpieczonych
w Podkarpackiej
Regionalnej Kasie Chorych

Sanok-Dąbrówka
ul. Lewakowskiego 10
tel. 463-06-89

BIURO RACHUNKOWE

tel. 463-18-83
kom. (0605) 35-64-59

KOMUNIKAT

Zarządu Miasta Sanoka
z dnia 14 lipca 2000 r.

Zgodnie z art. 18, ust. 2, pkt 5 ustawy z dnia 7 lipca 1994 roku o zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. Nr 15 poz. 139 z 1999 r. z późn. zm.) oraz Uchwałą Rady Miasta Sanoka Nr XXI/138/95 z dnia 1 sierpnia 1995 r.,

zawiadamiam

że projekt Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego terenu położonego w dzielnicy Błonie obejmującego obszar po wschodniej stronie ul. Lwowskiej, ograniczonego ulicami: Reymonta, Kolejową i terenami przemysłowymi RCMB oraz Zakładem „Stomil S.A.” przeznaczony pod adaptację istniejącego budownictwa mieszkaniowego i towarzyszącego, wyłożony będzie do publicznego wglądu w dniach od 21.07.2000 r. do 10.08.2000 r. w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka – Rynek 1, od godz. 9⁰⁰ do godz. 14⁰⁰ w pokoju nr 45a.

Stosownie do art. 23 cytowanej w wstępie ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu, może wnieść protest.

Zgodnie z art. 24 ustawy każdy, którego interes prawny lub uprawnienia zostały naruszone przez ustalenia przyjęte w projekcie planu może wnieść zarzut.

Zainteresowani mogą zgłaszać protesty i zarzuty na piśmie do Zarządu Miasta z podaniem oznaczenia nieruchomości (numeru działki), w terminie nie dłuższym niż 14 dni po upływie okresu wyłożenia, tj. do dnia 26.08.2000 r. (włącznie).

Za Zarząd
Przewodniczący Zarządu
mgr inż. Zbigniew Daszyk

BANK BPH

PROMOCJA!
Tylko do 15 sierpnia

Pożyczka Wakacyjna
11,99%

Karta Visa Classic
za 50% CENY

Zamkowa 26, tel. 4643280

Franciszek Harłacz

1924 – 2000

POŻEGNANIE

Z głębokim żalem 5 lipca 2000 r. pożegnaliśmy naszego Kolegę, byłego żołnierza, weterana walk o niepodległość Ojczyzny, plutonowego w stanie spoczynku Franciszka Harłacza.

Franciszek urodził się w 1924 r. w Birczy. Podczas wojny był żołnierzem I Armii WP. Służył jako plutonowy, dowódca działonu w 14 Kołobrzesckim Pułku Piechoty. Przeszedł szlak bojowy od Warszawy do Łaby, gdzie 3 maja 1945 roku, w rejonie Sandau, spotkaliśmy pierwszych amerykańskich żołnierzy.

Wykazał się podczas walk o Kołobrzeg. O Jego umiejętnościach strzelniczych pamiętali koledzy jeszcze wiele lat po wojnie. – *Artylerzyści dokonywali niemal cudów. Sanoczanin, Franciszek Harłacz, ostrzeliwał koszarę działkiem bez przyrządów celowniczych.* Alojzy Sroga tak to wspominał: „Przyszedł on do plutonu niedawno, z pułkowej baterii tego samego kalibru. Otrzymał działko bez przyrządów celowniczych, jedno z tych, które 14 pułk utracił na Wale Pomorskim, a odzyskał w pierwszych dniach marca, gdy ruszył na północ. Normalnie takie działko jest nieprzydatne. Jakże strzelać bez przyrządów celowniczych? Harłacz nauczył się strzelać po lufie, bez celownika... (Rocznik Sanocki 1986, s.164).

Po wojnie Franciszek związany był z Autosanem. Przeszedł tam kolejne stopnie kariery zawodowej – od spawacza poprzez kierownika wydziałów po zastępcę dyrektora naczelnego ds. handlu i eksportu. Na emeryturę odszedł w 1989 r. Przez wiele lat działał społecznie w zarządzie miejskim i powiatowym Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Drogi Kolego Franciszku – Twoje trudy i znoje w bojach o wyzwolenie Warszawy, zdobycie Wału Pomorskiego, Kołobrzegu i Berlina składamy *Ku chwale Ojczyzny*.

Przy Twojej mogile pragniemy przypomnieć śpiewane przez Ciebie na froncie słowa żołnierskiej piosenki:

*Śpij Kolego w ciemnym grobie
niech się Polska
przyśni Tobie.*

Cześć Twojej Pamięci!

Za były Zarząd
Związku Kombatantów przy Autosanie
Emil Buras – sekretarz



Franciszek Harłacz w okresie wojny.
Fot. archiwum rodzinne

PODZIĘKOWANIE

Przedstawicielom Starostwa Powiatowego, Zarządu Miasta, Konwentu Wójtów, Pracownikom Urzędu Gminy, Radnym, Sołtysom i mieszkańcom Gminy Sanok, przedstawicielom firm i instytucji

oraz wszystkim pozostałym, którzy okazali mi pomoc, współczucie i uczestniczyli w ostatniej drodze mojego Ojca

śp. Stanisława Szmyda

serdecznie dziękuje

Mariusz Szmyd

Ordynatorowi, lekarzom, pielęgniarkom oraz całemu personelowi medycznemu Oddziału Chirurgicznego szpitala w Sanoku
serdeczne podziękowania
za zrozumienie, cierpliwość i troskliwą opiekę w okresie ciężkiej choroby

śp. Franciszka Harłacza

składa

Żona z Rodziną

Wszystkim, którzy okazali wsparcie, życzliwość i współczucie oraz wzięli udział w pożegnaniu mojego Męża

śp. Franciszka Harłacza

serdeczne podziękowania
składa

Żona z Rodziną

Władzom Miasta, przyjaciołom i znajomym za okazane współczucie oraz udział w ostatniej drodze mojego Ojca

Franciszka Harłacza

bardzo dziękuje

Teresa Lisowska

Składamy wyrazy
najszczerzego współczucia

Pani

Małgorzacie Chyra

z powodu śmierci **Matki**

**Zarząd i Pracownicy
Spółki ATW**

Wójtowi Gminy Sanok
mgr. Mariuszowi Szmydowi

wyrazy współczucia
z powodu śmierci **Ojca**

składają

**Pracownicy
Urzędu Gminy w Sanoku**

Wójtowi Gminy Sanok
mgr. Mariuszowi Szmydowi

wyrazy współczucia
z powodu śmierci **Ojca**

składa

Zarząd i Rada Gminy w Sanoku

Wójtowi Gminy Sanok
mgr. Mariuszowi Szmydowi

wyrazy współczucia
z powodu śmierci **Ojca**

składają

**Związki Zawodowe
przy Urzędzie Gminy w Sanoku**

Panu
Andrzejowi Hermanowi

szczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci **MATKI**

składają

**Zarząd i Pracownicy
Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki
Mieszkaniowej Sp. z o.o. w Sanoku**

Łączymy się w głębokim żalu

z Panem

Bogdanem Kiszka

po śmierci jego **Córki**

**Zarząd i Pracownicy
Spółki ATW**

Wójtowi Gminy Sanok
mgr. Mariuszowi Szmydowi

wyrazy współczucia z powodu
śmierci **Ojca**

składają

**Pracownicy Gminnego Ośrodka
Pomocy Społecznej w Sanoku**

Wszystkim, którzy okazali wsparcie i współczucie oraz wzięli udział w pożegnaniu naszej kochanej Mamy

śp. Janiny Pietrasz

serdeczne podziękowania
składają

Córki z Rodziną

Drodzy Państwo!

Na kolumnie „Pozostaną w pamięci” możecie pożegnać swoich krewnych, przyjaciół i znajomych lub przypomnieć ludzi, których już nie ma wśród nas – ich sylwetki, losy i zasługi. Teksty można przynosić do redakcji albo przesyłać pod adresem ul. Mickiewicza 17, 38-500 Sanok. Przyjmujemy czytelne rękopisy, maszynopisy (do 2 stron) oraz pliki na dyskietkach. Chętnie opatrzymy teksty zdjęciami, których zwrot gwarantujemy. Pożegnania i wspomnienia opublikujemy bezpłatnie.

FOTO-PRZESTROGA



fot. St. Żyłka

Do tej kolizji doszło w miniony piątek o godz. 19.30 na obwodnicy w pobliżu Beef-Sanu. Stanisław A., kierowca fiata 125p, zjechał na przeciwny pas jezdni, zderzając się czołowo z polonezem caro, kierowanym przez Piotra Z. Na szczęście skończyło się na ogólnych obrażeniach ciała u obu kierowców oraz u dwóch pasażerów poloneza, lecz samochody (jak widać na zdjęciu) uległy zniszczeniu. Jak podała nam sanocka policja, sprawca kolizji miał we krwi 1,16‰ alkoholu. Zatrzymano mu prawo jazdy. (s)

Sygnaty Czytelników

Mała naprawa, duże kłopoty

Kiedyś ludzie chodzili załatwiać sprawy do komitetu, teraz rolę tę pełni gazeta. – *Do kogo mamy pójść, jeżeli od dziesięciu miesięcy (!) nie możemy odebrać naszego telewizora, oddanego do naprawy w Serwisie RTV na osiedlu Blonie?* – pytają czytelnicy, dostarczając jako „dowód w sprawie” ksero dokumentu wystawionego przy przyjęciu telewizora do zakładu. Przez cały ten czas właściciel zwodził nas obiecując naprawę za „dwa dni”, „w przyszłym tygodniu”, „jutro po południu” itp. Dzwoniliśmy wiele razy, byliśmy nawet umówieni na odbiór – „w piątek” – ale kiedy przyjechaliśmy zakład był zamknięty. Wreszcie usłyszeliśmy, że... telewizora nie można naprawić. Wszystko to nie mieści się nam po prostu w głowie.

Nam też. Jedyna rada to omijać Serwis RTV przy ulicy Kochanowskiego szerokim łukiem. Tym bardziej, że mieliśmy już sygnaty w sprawie tego zakładu.

(z)

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 48 m² (parter), cena 1250 zł/m² – raty, tel. 464-92-54 (po 18.00) lub (0605) 29-77-07.
- ★ Mieszkanie 57 m² (I piętro), telefon, TV kablowa, w Lesku, tel. 469-18-93 lub 469-89-82.
- ★ Mieszkanie własnościowe 62 m² (II piętro), 3-pokojowe przy ul. Kochanowskiego, tel. (0601) 78-00-11 lub (0603) 76-83-98.
- ★ Mieszkanie własnościowe 62 m² (telefon, kablówka) na os. Słowackiego, tel. 464-36-09.
- ★ Mieszkanie 48 m² (II piętro), 3-pokojowe przy ul. Sadowej 15 a, tel. 463-15-84.
- ★ Pilnie mieszkanie 62 m² (I piętro) z telefonem i garażem przy ul. Stróżowskiej, tel. 463-32-53 lub 463-18-24 (po 18.00).
- ★ Mieszkanie własnościowe 48,20 m² z loggią, telefonem i kablówką, tel. 464-86-33.
- ★ Mieszkanie własnościowe 76 m² (IV piętro), loggia, kablówka, garaż murowany, przy ul. Wolnej, tel. 463-49-17 (po 19.00).
- ★ Mieszkanie 20 m² przy ul. Dworcowej, wiad. Śniegowa 59.
- ★ Mieszkanie własnościowe 36 m², tel. 464-87-41 (9.00-21.00).
- ★ Dwa mieszkania 30 m² i 48,60 m² obok siebie, blok z pustaków i cegły. Bardzo dobra lokalizacja, tel. 463-46-09.
- ★ Mieszkanie własnościowe 50,20 m² (II piętro), 2-pokojowe, telefon, przy ul. Kościuszki, tel. 469-66-96.
- ★ Mieszkanie własnościowe 52 m² przy ul. Sadowej oraz garaż przy ul. Sadowej, tel. 464-83-83 (po 20.00) lub (0601) 93-60-34 (całą dobę).
- ★ Mieszkanie 48 m² (IV piętro), wiad. ul. Sadowa 18b/13.
- ★ Mieszkanie 45 m² przy ul. Jana Pawła II, cena 1150 zł/m², tel. 463-67-89 wew. 35.
- ★ Mieszkanie własnościowe 57 m² (II piętro) lub zamiennie na dom mieszkalny w okolicach Sanoka, tel. 463-36-62.
- ★ Mieszkanie własnościowe 44 m² 2-pokojowe (telefon, kablówka) w centrum Sanoka przy ul. Sobieskiego, tel. 464-09-91.
- ★ Mieszkanie własnościowe 58 m² (z wpisem w księgi wieczyste), 3-pokojowe, (telefon, kablówka) w centrum Sanoka. Cena 1300 zł/m², tel. (0601) 08-57-93.
- ★ Mieszkanie własnościowe 50 m² (ocieplone) plus strych, na os. Błonie, tel. 463-62-71.
- ★ Mieszkanie własnościowe 72 m² 5-pokojowe, (parter, dwa przedpokoje) przy ul. Sadowej lub zamiennie na dwa mieszkania mniejsze bądź jedno do 50 m², tel. 464-93-54.
- ★ Mieszkanie 45,50 m² (II piętro), z telefonem i kablówką przy ul. Armii Krajowej, tel. 463-73-86.

SPRZEDAM KIOSK
typu „Ruch” w Zagórzcu
dworzec PKS, PKP
tel. 464-14-41

Sprzedam elegancki lokal
w centrum Sanoka 176 m²
(handel, usługi lub mieszkanie)
parter – z działką 8a
tel. 4643123
• 0603321511 • 0605297714 •

- ★ Mieszkanie 40 m² (II piętro) z telefonem, cena 1250 zł/m², tel. 464-86-93.
- ★ Mieszkanie 36 m² w Sanoku, tel. 463-22-65.
- ★ Mieszkanie czteropokojowe z ogródkiem i wszystkimi przynależnościami w piętrowej kamienicy (możliwość zamiany), kontakt osobisty ul. Rymanowska 57 w godz. 12.00-17.00.
- ★ Mieszkanie 64 m² (III piętro) przy ul. Jana Pawła II 31c, tel. 463-26-87 (po 19.00).
- ★ Mieszkanie własnościowe 50,20 m² (telefon, kablówka) w atrakcyjnym miejscu na os. Słowackiego, tel. 464-11-45.
- ★ Bardzo pilnie mieszkanie własnościowe 32 m² (I piętro) przy ul. Berka Joselewicza 10/8, tel. (015) 823-18-10.
- ★ Mieszkanie własnościowe 60 m² w Sanoku, tel. 463-11-45 (10.00-12.00 i 16.00-18.00).
- ★ Nowy dom w Sanoku, pow. całk. 220 m², mieszkalna 118 m², piwnica, garaż, działka 6 a, tel. 464-89-03 (po 20.00).
- ★ Tanio budynek mieszkalny z halą produkcyjną w Zahutyńcu. Nowa cena!!!, tel. 462-41-26 (po 18.00) lub 435-83-55 (po 18.00).
- ★ Pilnie nowy dom parterowy, komfortowo wykończony oraz bar gastronomiczny w Grabownicy, tel. 439-52-20 (16.00-20.00).
- ★ Dom jednorodzinny w Sanoku z działką 9 a, tel. 463-31-13 (po 20.00).
- ★ Dom murowany w Sanoku, całk. pow. zabudowy ok. 270 m², stan surowy zamknięty, częściowo wykończony na działce 4 a, tel. 463-20-89.
- ★ Dom parterowy o pow. 120 m² z działką 14 a, ogrodzony, wszystkie media (w rozliczeniu możliwe mieszkanie), tel. 463-36-40.
- ★ Dom w Sanoku lub zamiennie na mieszkanie w bloku za dopłatą (bądź inne propozycje), wiad. ul. Młynarska 51.
- ★ Lokal użytkowy 25 m², tel. 463-32-82.
- ★ Działki budowlane lub rolne z możliwością przekwalifikowania w Strożach Małych, tel. 463-69-33 (po 20.00).
- ★ Działki budowlane 6,90; 7,60; 14,20 a w Strożach Małych, tel. 463-15-26 (po 20.00).
- ★ Działkę budowlaną uzbrojoną jednohektarową w Trepczy (możliwość podziału), tel. (0606) 68-61-03.
- ★ Działkę 70 a uzbrojoną w Sanoku przy głównej trasie, tel. 463-57-45 (po 20.00) lub praca 465-43-16 (do 15.00).
- ★ Działki budowlane w Sanoku przy ul. Okulickiego, wiad. Sanok, ul. Okulickiego 34 a.
- ★ Zdecydowanie działkę budowlaną 19 a w Jurowcach, tel. (012) 617-22-02 (do 15.00) lub grzechn. 462-60-33.
- ★ Działkę rolną w Płowcach z możliwością przekwalifikowania, tel. (090) 35-03-75.
- ★ Działkę 31 a w atrakcyjnym miejscu w Jurowcach, tel. 463-40-47 (po 17.00).
- ★ Dwie działki po 32 a w Czerteżu, tel. (0601) 85-18-18.
- ★ Działkę rekreacyjną uzbrojoną 0,86 ha, tel. (0606) 40-64-37.

POSIADAMY DO WYNAJĘCIA
w Centrum Handlowym w Sanoku
przy ul. Krakowskiej 2
wolne lokale użytkowe:

– 64 m², lokal na II piętrze w budynku handlowym PANORAMA
– trzy lokale o powierzchniach: 23 m², 23 m² i 20 m² na pierwszym piętrze w budynku handlowo-usługowym.
Przy pomieszczeniach znajduje się dodatkowa powierzchnia – korytarz o powierzchni 22 m² oraz wydzielone sanitariaty.
Dodatkową informację można uzyskać telefonicznie pod numerem 463-03-72

★ Okazja, tanio działkę budowlaną 22 a (wszystkie media) przy ul. Okulickiego (Dąbrówka), możliwość podziału, tel. 464-02-76.

★ Działkę budowlaną uzbrojoną przy drodze głównej Sanok-Rzeszów w Zabłotcach (przy stadionie), tel. 463-68-61.

★ Działkę budowlaną 19 a 7 km od centrum miasta, tel. (0605) 06-84-53.

★ Działkę uzbrojoną 20 a w Czerteżu, tel. 463-48-70.

★ Działkę rekreacyjną 5 a (własność hipoteczna, księga wieczysta) w Szczawnem. Cena do uzgodnienia, tel. (0606) 88-97-49.

★ Garaż murowany (kanał, trzy fazy), przy ul. Sadowej, cena do uzgodnienia, tel. 463-34-29 (po 16.00) lub (0606) 94-12-37.

★ Garaż murowany przy ul. Sadowej, tel. 463-67-80.

★ Nowy murowany garaż przy ul. Poprzecznej, tel. 463-79-31.

★ Garaż blaszany i przyczepę osobową, tel. 463-57-95.

★ Tanio garaż przy ul. Płowieckiej, tel. 463-51-61.

★ Garaż w zabudowie szeregowej (kanał, dojazd asfaltowy) przy ul. Stróżowskiej, tel. 464-05-25.

Posiadam do wynajęcia

★ Mieszkanie 60 m², 3-pokojowe, nowe, ładnie wykończone z loggią, nieumeblowane – od zaraz, tel. (0502) 90-01-34 lub (0501) 30-84-70.

★ Mieszkanie 72 m² przy ul. Kościuszki, tel. 464-84-69 (po 16.00).

★ Mieszkanie 39 m² w śródmieściu (pokój z kuchnią i łazienką, c.o.) dla samotnego, uczciwego mężczyzny bez nałogów, tel. 463-65-42.

★ Mieszkanie 2-pokojowe z telefonem na os. Błonie od zaraz, tel. 465-02-79 lub (0603) 69-98-99.

★ Mieszkanie 25 m² (III piętro) przy ul. Langiewicza, tel. 463-63-62.

★ Mieszkanie 3-pokojowe w Sanoku, tel. 463-67-53 (po 20.00).

★ Nowe mieszkanie 36 m², tel. 463-18-05 (po 20.00).

★ Pokój dla młodej, pracującej osoby, tel. 462-41-26 (po 18.00).

★ Zakład stolarski 650 m², duża działka, telefon – w Sanoku – Dąbrówce, przy głównej drodze, (może być na inną działalność), tel. 463-24-72 lub (0-606) 59-94-64.

★ Lokal 30 m² w centrum Sanoka z przeznaczeniem na biuro, tel. 463-00-41.

★ Lub sprzedam kiosk handlowy w Sanoku, tel. 463-67-53 (po 20.00).

★ Atrakcyjny lokal biurowy 32 m² w centrum miasta, tel. 463-42-24.

★ Lokal użytkowo-handlowy 25 m² przy ul. Zamkowej 17 (możliwość wynajęcia z regałami i telefonem), tel. 463-52-81 (wieczorem).

★ Duży plac budowlany nawet do 2,5 ha na auto-komis, skład materiałów budowlanych, itd. (doskonałe miejsce na reklamy) w Zabłotcach przy głównej drodze, tel. 463-68-61.

★ Magazyn handlowy o pow. 180 m² w zespole magazynów „Santex” w Sanoku-Dąbrówce, tel. 463-13-10 (7.00-15.00).

★ Garaż przy ul. Lwowskiej, tel. 463-24-57 (po 20.00).

★ Aktualnie poszukuje współlokatora do mieszkania studenckiego w centrum Krakowa, tel. (012) 623-77-29 (po 17.00).

★ Aktualnie poszukuje współlokatora do mieszkania studenckiego w centrum Krakowa, tel. (012) 623-77-29 (po 17.00).

★ Aktualnie poszukuje współlokatora do mieszkania studenckiego w centrum Krakowa, tel. (012) 623-77-29 (po 17.00).

★ Aktualnie poszukuje współlokatora do mieszkania studenckiego w centrum Krakowa, tel. (012) 623-77-29 (po 17.00).

★ Aktualnie poszukuje współlokatora do mieszkania studenckiego w centrum Krakowa, tel. (012) 623-77-29 (po 17.00).

★ Aktualnie poszukuje współlokatora do mieszkania studenckiego w centrum Krakowa, tel. (012) 623-77-29 (po 17.00).

★ Aktualnie poszukuje współlokatora do mieszkania studenckiego w centrum Krakowa, tel. (012) 623-77-29 (po 17.00).

★ Aktualnie poszukuje współlokatora do mieszkania studenckiego w centrum Krakowa, tel. (012) 623-77-29 (po 17.00).

★ Aktualnie poszukuje współlokatora do mieszkania studenckiego w centrum Krakowa, tel. (012) 623-77-29 (po 17.00).

★ Aktualnie poszukuje współlokatora do mieszkania studenckiego w centrum Krakowa, tel. (012) 623-77-29 (po 17.00).

★ Aktualnie poszukuje współlokatora do mieszkania studenckiego w centrum Krakowa, tel. (012) 623-77-29 (po 17.00).

★ Aktualnie poszukuje współlokatora do mieszkania studenckiego w centrum Krakowa, tel. (012) 623-77-29 (po 17.00).

★ Aktualnie poszukuje współlokatora do mieszkania studenckiego w centrum Krakowa, tel. (012) 623-77-29 (po 17.00).

★ Aktualnie poszukuje współlokatora do mieszkania studenckiego w centrum Krakowa, tel. (012) 623-77-29 (po 17.00).

★ Aktualnie poszukuje współlokatora do mieszkania studenckiego w centrum Krakowa, tel. (012) 623-77-29 (po 17.00).

★ Aktualnie poszukuje współlokatora do mieszkania studenckiego w centrum Krakowa, tel. (012) 623-77-29 (po 17.00).

★ Aktualnie poszukuje współlokatora do mieszkania studenckiego w centrum Krakowa, tel. (012) 623-77-29 (po 17.00).

★ Aktualnie poszukuje współlokatora do mieszkania studenckiego w centrum Krakowa, tel. (012) 623-77-29 (po 17.00).

★ Działkę budowlaną uzbrojoną 10 a w Sanoku (najchętniej w Olchowcach), tel. 436-18-25.

★ Działkę budowlaną 10 a na terenie Sanoka, tel. 463-37-32 (po 15.30).

AUTO-MOTO

Sprzedam

★ Daewoo tico (1997), przeb. 15 tys. km, kolor bordo metalik, garażowany, tel. 463-74-69.

★ Fiata brava 1.6 (1997) przeb. 55 tys. km, kolor zielony metalik, bogate wyposażenie, tel. 464-94-64 lub (0605) 99-01-35.

★ Ładę 2105 1300 (1982), tel. 462-60-51.

★ Poloneza atu plus (XII/1998) przeb. 22 tys. km, centralny zamek, wtrysk, immobiliser, lakier metalik, tel. 464-39-83 (po 16.00).

★ Cinquecento 700 (1997) oraz ciągnik C-385, tel. 462-29-25.

★ Fiata 126p (1990), tel. 464-36-29.

★ Fiata 125p, cena 700 zł oraz podzespoły stara i silnik 5-320 na ciągnik, tel. 463-49-69.

★ Fiata 125p (1987), przeb. 81 tys. km, oryginalny lakier, tel. 463-02-48.

★ Oltcit klub 1.13 (1990/91), przeb. 39 tys. km, kolor srebrny, stan dobry, tel. 463-32-64.

★ Fiata 126p (1988), przeb. 73,5 tys. km. Cena do uzgodnienia, tel. 464-13-46.

★ Cinquecento 704 (1993), przeb. 59 tys. km, dodatkowe wyposażenie, komplet opon zimowych. Cena do uzgodnienia, tel. praca 465-41-46 lub domowy 463-58-51 (po 16.00).

★ Stara 200, pierwszy właściciel, tel. 463-18-54 (do 16.00) oraz (0604) 54-09-34.

★ VW golf I, 5-drzwiowy, szyberdach, zasilany gazem, tel. 463-77-34 (po 18.00).

★ Pilnie fordą fiestę 1.1 (1980), zadbane, po remoncie. Cena 2.400 zł, tel. 464-13-31 (po 14.00).

★ Poloneza caro GLL 1.6 (IV/1996), przeb. 56 tys. km, tel. 463-44-82 (po 15.00).

★ Pilnie ładę samarę (1995), przeb. 44 tys. km, kolor metalik, 5-drzwiowy, garażowany, tel. 463-29-30.

★ Cinquecento 700 (1993), 57 tys. km, tel. 463-74-85 (8.00-17.00) lub 464-82-40 (po 20.00).

★ MZ – 150 w dobrym stanie, tel. 467-21-92.

★ Radio CB alarm 87 (stacjonarka) oraz dyfer Mercedes 124 komplet, koło zamachowe, tarcza, wycisk, tel. (0604) 14-12-50.

★ Tanio instalację gazową, silnik F50 1500, skrzynię biegów IV, V, tel. (0606) 96-07-39.

★ Kupię

★ Cinquecento 700 dwuletnie, tel. 464-36-29.

RÓŻNE

★ Posiadam do wynajęcia rusztowanie rurowe 200 m², tel. 463-72-12.

★ Odstąpię każdą ilość ziemi do 1000 m², tel. 463-67-45.

★ Kupię

★ Cinquecento 700 dwuletnie, tel. 464-36-29.

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kolumny Sony 60 W i maszynę do swetrów dwupłytkową „Veritas”, tel. 464-12-91, e-mail: excell@kki.net.pl

★ Przepływowy ogrzewacz wody EPO G1-4, nieużywany z gwarancją. Cena 160 zł, tel. 463-72-11 (po 19.00).

★ Tanio zamrażarkę Mors 300, poj. 290 dm³, 220 V, stan bardzo dobry, tel. 463-44-82 (po 15.00).

★ Agregat chłodniczy w bardzo dobrym stanie, monoblok nowoczesny, tel. 464-85-52.

★ Tokarkę rewolwerową, cena 2.500 zł do uzgodnienia (lub zamienię), tel. 464-71-23.

★ Tanio żuraw budowlany ŻB-1,5B, udźwig 500 kg oraz dwie lamy sklepowe zwykłe dł. 180 cm, tel. 464-84-46.

★ Przyczepkę samochodową wersji „Bus”, wentylator elektryczny dachowy, kompresor, komplet szkolny: regał, biurko, krzesło oraz tanio zawory parowe, kaloryfery rurowe z bednarką, tel. 463-37-32 (po 15.30).

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

★ Kupię

PRACA

Zatrudnię

★ Firma Zepter Vita zatrudni przedstawicieli do promocji sprzedaży sprzętu medycznego, tel. 464-86-13.

★ Fryzjera damsko-męskiego z uprawnieniami mistrzowskimi, tel. 463-72-11 (po 19.00).

★ Ekspedientkę w sklepie z art. dziecięcymi, tel. 463-03-84 (tylko 17.07.2000 10.00-18.00).

★ Praca w pełnym i niepełnym wymiarze godzin, tel. 463-73-48.

Żegnamy ósme klasy



Klasa 8 a – rząd górny: wych. Barbara Pajda, Chorążak Patryk, Kruszyński Łukasz, Jurek Joanna, Woźny Marcin, Drwięga Barbara, Mazurkiewicz Maciej, Czaban Aleksandra, Wesola Monika, Pleskacz Iwona, Brania Jakub, Maślana Anna, Paterek Monika, Szarzyński Jarema, Rydzik Edyta; rząd dolny: Trzciniecki Marcin, Michniowski Andrzej, Hertig Patrycja, Bogaczewicz Magdalena, Drwięga Jolanta, Galant Magdalena, Gaworecka Małgorzata, Kondziolka Edyta, Tymcio Dominika, Gosztyła Dawid, Ryba Tomasz; nieobecni: Daniło Paweł, Kaczor Ewa, Kraszewska Agnieszka, Skóra Tomasz.



Klasa 8 b – rząd górny: Barnus Dominika, wych. Mieczysława Gaździk, Marszałek Grzegorz, Kurkarewicz Mirosław, Kapuściński Łukasz, Tymkiewicz Mariusz, Kuczara Andrzej, Kic Rafał, Husak Robert, Drózd Przemysław, Lubieniecki Łukasz, Skalicki Grzegorz, Sulima Joanna, Starzewska Ewelina, Koczera Gabriela, Górecki Kamil, Szatajko Iwona, rząd dolny: Szurek Ewa, Pawliszewska Edyta, Bach Anna, Krystyna Ewelina, Gromek Elżbieta, Mogilany Magdalena, Horosko Elżbieta, Kramarczyk Katarzyna, Baran Natalia, Wydrzyńska Edyta, Adamus Katarzyna; nieobecny: Oczkowicz Piotr.



Klasa 8 c – rząd górny: Piotrowski Marcin, wych. Halina Pelczarska, Gierlach Michał, Habrat Iwona, Łuczka Katarzyna, Raich Adam, Mazur Dorota, Robel Agnieszka, Krzyszczyk Anastazja, Bąk Magdalena, Szczupaczyńska Joanna, Junik Marcin, Popiel Paweł, Posadzki Przemysław, Frydrych Krzysztof; rząd dolny: Storoszczuk Mateusz, Gacek Anna, Gielar Marzena, Kaliniak Justyna, Struś Jakub, Subik Maria, Drwięga Bartosz, Ingłot Iwona, Rysz Bernadeta, Makowska Agnieszka, Suwała Piotr; nieobecny: Chiosea Michał.

Szkoła Podstawowa nr 1

Wytuściliśmy nazwiska uczniów, którzy otrzymali świadectwa z paskiem. Fot. J. Wójcicki.

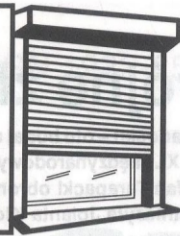
BRAMY GARAŻOWE I PRZEMYSŁOWE
ROLETY ZEWNĘTRZNE
ŻALUZJE PIONOWE

Producent
bram i rolet

MARKIZY

DROMA

tel. 463-72-12, 0603 388649



Powinni to przeczytać rodzice kolonistów i obozowiczów

Bezpieczne wakacje

W ub. roku tylko na drogach Podkarpacia odnotowano 535 wypadków drogowych, w których zginęło 55 osób, a 702 doznało obrażeń ciała. W wypadkach zginęło czworo dzieci, 126 najmłodszych uczestników ruchu drogowego odniosło obrażenia ciała. Dzieci do lat 14 były sprawcami blisko 40 wypadków drogowych. Te liczby mówią same za siebie – dyscyplina wśród kierowców i pieszych wciąż jest niska, a nieprzestrzeganie zasad i przepisów prawa o ruchu drogowym staje się normą. Większemu niż na co dzień „rozluźnieniu” na drogach sprzyjają wakacje, kiedy prawdopodobieństwo wypadków zwiększa drastycznie wzmożony ruch do i z miejsc wypoczynku. W ramach działań profilaktyczno-kontrolnych **Bezpieczne wakacje 2000** policjanci mają zadbać, by bezpiecznie dowożono dzieci na wakacyjny wypoczynek, a po rekreacji – do domu.

W powiecie sanockim działania prowadzą policjanci pionu ruchu drogowego oraz prewencji KPP w Sanoku. Jak przekazał nam podinsp. Stanisław Hadam, rzecznik prasowy sanockiej KPP, funkcjonariusze sprawdzają stan techniczny autobusów,

mikrobusów i innych pojazdów samochodowych przewożących dzieci i młodzież do i z obozów oraz kolonii. Kontrolowane są także uprawnienia i kwalifikacje kierowców oraz ich trzeźwość. W tym celu zaplanowano współpracę z zarządami dróg, stacjami diagnostycznymi, Kuratorium Oświaty i Strażą Graniczną.

Jeśli rodzice odprowadzający do autobusu dzieci jadące na letni wypoczynek zauważą coś niepokojącego w stanie technicznym autobusu bądź w zachowaniu kierowcy, powinni o tym powiadomić pierwszy napotkany patrol policyjny lub najbliższą jednostkę policji – w Sanoku pod numerem 463 06 86 – albo zadzwonić pod alarmowy numer 997. Funkcjonariusze przyjadą wówczas na miejsce zbiórki i skontrolują sytuację. Policjanci obejmą również opieką miejsca wypoczynku letniego dzieci i młodzieży, z którymi przeprowadzą pogadanki na temat bezpieczeństwa w ruchu drogowym oraz kursy i egzaminy na kartę rowerową.

Policja sygnalizuje, że wśród przyczyn wypadków drogowych wciąż dominują: nadmierna i niedostosowana do warunków na drodze prędkość, błędy przy wykonywaniu manewru wyprzedzania, wymijania i omijania; błędy pieszych – nagłe wchodzenie na jezdnię i chodzenie niewłaściwą stroną jezdni oraz nietrzeźwość uczestników ruchu. Nie trzeba już chyba dodawać, że zmotoryzowani urlopowicze często muszą pokonać kilkusetmetrowe odległości nieraz ignorując przy tym objawy zmęczenia i znużenia długą jazdą. Skutki wszystkich tych błędów już wymieniliśmy...

Policja apeluje też, aby rodzice zwracali bacniejszą uwagę na swoje pociechy, które będą musiały spędzić wakacje w miejscu zamieszkania i nie pozwalali im samodzielnie poruszać się po drogach rowerami czy też zabronili bez odpowiedniego nadzoru zabawy w pobliżu szlaków komunikacyjnych.

(s)

O ruderze, światłach, podwyżkach itd.

W przeciwieństwie do interpelacji, których na XXVIII sesji RM nie złożono, wolnych wniosków i zapytań było sporo.

Radny Marek Michalski pytał o losy budynku przy ul. Południowej, niegdyś mieszkalnego. – *Ta ruderka w centrum miasta zagraża mieszkańcom – stodoła może się zawalić – uzasadnił.* Zasygnalizował też, że jest osoba zainteresowana kupnem posesji. Radny Michalski postulował również konieczność przywrócenia funkcjonalności terenów rekreacyjnych obok MOSIR-u. – *Trzeba tam nie tylko postawić zakaz wprowadzania psów, bo on kiedyś tam już był, ale i egzekwować od właścicieli, by nie straszili dzieci. Byłem świadkiem, jak pewien pan spuścił ze smyczy dwa rottweilery, a dzieci momentalnie przerwały grę w piłkę – przekonywał radny.* – *Niektórzy zrobili sobie z placu wybieg dla psów.*

Józefa Krynickiego interesowała tożsamość wykonawcy kanalizacji na ul. Skołozdro. Podkreślił, że mieszkańcy ulicy proszą o zebranie pozostawionej po robotach nadwyżki ziemi. Wystąpił też z prośbą o wybudowanie placu zabaw przy ul. Konopnickiej i jego ogrodzenie, uznając, że na Dąbrówce to jedyny właściwy teren. Radny prosił także zarząd miasta o zainstalowanie sygnalizacji świetlnej na ul. Krakowskiej i Okulickiego. – *Rozumiem, że to drogi krajowa i powiatowa; radni powiatu mają pretensje, że wtrącamy się do ich pracy. Więc niech się wezmą do roboty, bo jest to teren miasta – dodał.* Czwarta prośba Józefa Krynickiego dotyczyła wybudowania chodnika przy Okulickiego; powołał się na fakt, że do tamtejszego bloku rotacyjnego nie sposób dojść.

– *Co dalej z podwyżkami dla nauczycieli?* – pytał Piotr Mazur. – *Bo być może wkrótce grozi nam wypłacanie odsetek (liderzy oświatowej Solidarności grożą, że będą domagać się od samorządów wypłat zaległych wynagrodzeń wraz z odsetkami – przyp. red.). Wiem, że teoretycznie mamy czas do 6 października, jednak 1 września problem nabierze nowego wymiaru...*

Jan Pawlik, przewodniczący RM poprosił radnych o pilnowanie swoich dyżurów, by petenci „nie musieli krążyć po urzędzie”. – *A czasem dochodzi do takich przykrych sytuacji, że musimy poszukiwać sprawującego dyżur, wykonując mnóstwo telefonów – przyznał przewodniczący.* Ponadto skierował prośbę do przewodniczących komisji rady, by na drugie półrocze wpłynęły sprawozdania z działalności, m.in. o aktywności komisji. Jan Pawlik zasygnalizował też,

że jest bardzo dużo materiałów do przekazania na następną sesję. Dodał: – *Będzie z tym kłopot, dlatego proponujemy zwolnienie sesji na 25 lipca i zostawić rezerwowo termin – 27 lipca, tak, by sierpień był wolny.*

Do konkursu na szefów gminnych jednostek organizacyjnych odniósł się Waldemar Och, sekretarz miasta. Zaznaczył, że wszystkie postępowania konkursowe odbyły się w założonym terminie – między 19 a 27 czerwca. Poinformował zebranych o liczbie kandydatów na poszczególne stanowiska oraz o zwycięzcach konkursu. Na koniec sekretarz podsumował: – *A więc nie sprawdziliśmy się obawy, że czynności formalne będą się przeciągać w nieskończoność, a zarząd miasta będzie miał co do konkursu zbyt duże uprawnienia.*

Były też podziękowania dla zarządu miasta i odpowiednich wydziałów merytorycznych: radny Krynicki wyraził wdzięczność za wykonanie przez miasto płyty boiska sportowego na Dąbrówce, zaś Piotr Pęczak podziękował w imieniu mieszkańców ul. Cerkiewnej (...) za pozytywne rozwiązanie w sprawie chodnika przy tej ulicy oraz w imieniu osiedla Słowackiego (...) za położenie płyt pod pojemniki typu igloo. Wprawdzie można by jeszcze ubić pod nimi ziemię, ale dziękuję za szybką reakcję – dodał.

Burmistrz Zbigniew Daszyk podziękował za sprawne przeprowadzenie konkursu. Stwierdził, że na interwencje Marka Michalskiego zarząd odpowiedział precyzyjnie na piśmie. Obiecał zająć się kanalizacją na ul. Skołozdro, a odnosząc się do ewentualnego placu zabaw na ul. Konopnickiej przyznał, że teren jest zdewastowany. – *Mogę powiedzieć, że być może zainstalujemy tam komplet koszy – dodał.* Z dalszej wypowiedzi burmistrza wynikało, że w sprawie światła na ul. Krakowskiej i Okulickiego oraz chodnika przy Okulickiego miasto wystąpi z wnioskiem do starostwa. Radnemu Mazurowi Zbigniew Daszyk odpowiedział: – *Jak wiadomo, złożyliśmy już trzy odwołania do MEN; ostatnie było bardzo merytoryczne. O efekcie trudno mówić – MEN dysponuje tylko jednoprocentową nadwyżką – to problem całego kraju. Ostatnio przewodniczący Związku Miast Polskich proponował, by zaciągać kredyty, a przyszłoroczna subwencja byłaby zwiększona o ich wysokość. Do tego musimy przygotować regulaminy wynagrodzeń – materiały wyjściowe do wdrożenia Karty; teraz to pierwsze zadanie. Do końca lipca na pewno nie rozwiążemy problemu podwyżek.*

Katarzyna Sochacka

Tenis

Podwójne złoto weteranów

Jubileusz po sanocku – oto bodaj najkrótsza charakterystyka rozegranych jak co roku w Sopocie XL Międzynarodowych Mistrzostw Polski Weteranów. Eugeniusz Czerepaniak i Stefan Tarapacki obronili tytuły mistrzowskie! Szkoda tylko, że w turnieju nie uczestniczyła Jolanta Kloc, która również z powodzeniem mogłaby walczyć o medalową pozycję.



Eugeniusz Czerepaniak (w środku) i Stefan Tarapacki obok bodaj najatrakcyjniejszej uczestniczki mistrzostw, sanoczanek z pochodzenia, Jadwigi Gołdy z Żywca.

Eugeniusz Czerepaniak zdobył mistrzostwo w kategorii powyżej 75 lat, a Stefan Tarapacki – powyżej 65. Nasi weterani zaprezentowali świetną formę, obydwaj uznani zostali za najlepiej poruszających się na korcie zawodników tych mistrzostw. Mieszkający nadal w Niemczech Tarapacki (zapowiada rychły powrót) dostojnie demolował rywali, z każdym wygrywając jednego seta do zera, w pozostałych nie tracąc więcej niż dwa gemy. Po wyeliminowaniu Grzegorza Wallgóry z Gliwic (6:2, 6:0) i Wiesława Rudnickiego z RPA ((6:1, 6:0), w finale równie efektywnie pokonał Macieja Rusina z Sopotu (6:0, 6:2). Do finałowego pojedynku najstarszej grupy wiekowej podobnie rzecz się miała z Czerepaniakiem, który najpierw ograł Jerzego Kowalewskiego z Warszawy (6:0, 6:1), a następnie Lucjana Pawłowskiego z Krakowa (6:2, 6:0). W decydującej grze nestor sanockiego tenisa miał jednak znacznie cięższą przeprawę z o kilka lat młodszym Karolem Święchem z Grecji, ostatecznie jednak zwyciężył 6:3, 1:6, 6:3.

– Już w trakcie mistrzostw złapała mnie grypa, musiałem postawić się na nogi sporą dawką leków – opisuje zmagania Eugeniusz Czerepaniak. – Być może było to w pewnej mierze przyczyną rozprężenia po pierwszym secie finału. Choć muszę przyznać, że mnie takie sytuacje czasem się zdarzają, chyba wynika to z charakteru, z tego, że lubię sobie z rywalem pograć, zamiast kończyć wymianę, gdy tylko nadarza się okazja. Zupełnie inny typ tenisa prezentuje Stefan Tarapacki, który każde spotkanie traktuje bardzo zawodniczo – zawsze maksymalnie skoncentrowany, walczy o każdą piłkę, potrafi zamęczać przeciwników. W każdym bądź razie moją chwilową dekoncentrację rywal wykorzystał, wysoko wygrywając drugą partię. Świetnie biegał, był szybszy. Na szczęście w decydującym secie wszystko wróciło do normy, górę wzięła moja przewaga techniczna, która w głównej mierze zadecydowała o moim zwycięstwie. Ten tytuł uważam za największe osiągnięcie w karierze, a puchar jest najokazalszy w całej mojej kolekcji.

I na koniec jeszcze jedna refleksja najstarszego z mistrzów: – W turnieju wystartowało około 250 osób, w tym jakieś 40 z zagranicy, głównie krajów byłego Związku Radzieckiego. W trakcie ceremonii otwarcia mistrzostw przeżyliśmy bardzo miły moment, gdy przy nazwiskach ubiegłorocznych triumfatorów podano miasta, z których pochodzą. Sanok został wymieniony dwa razy, podczas gdy zabrało tak znaczących ośrodków krajowego tenisa, jak choćby Warszawa, czy Sopot...

Niekoniecznie pech

Dwóch zawodników Sanockiego Klubu Tenisowego wzięło udział w Ogólnopolskim Turnieju Juniorów w Zamościu. Pech chciał, że Łukasz Sycz i Jerzy Bzdek trafili na siebie już w pierwszej rundzie, choć miało to i swoje dobre strony, dawało bowiem pewność awansu jednego z nich do 1/8 finału i 16 punktów dla klubu do klasyfikacji ogólnopolskiej. Sycz pokonał Bzdeka 6:1, 6:4, ale w 1/8 finału trafił już na rozstawionego z numerem 2 Macieja Kopczyńskiego z Warszawy, przegrywając 3:6, 2:6.

Lekka atletyka

Uczeń przerósł mistrza

Większość członków Sanockiej Grupy Miłośników Maratonu, o której pisaliśmy przed tygodniem, startowała w Biegu Maril Konopnickiej z Żarnowca do Dobieszyna. Na około 10-kilometrowej trasie najlepiej wypadł Marian Gielar.

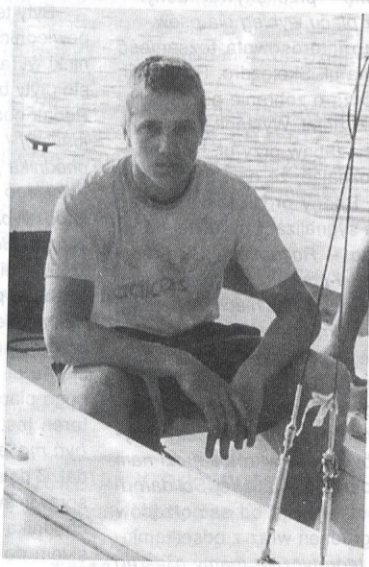
– Tym razem uczeń przerósł mistrza – powiedział o jego postawie Jerzy Nalepka, który wciągnął młodszego kolegę do biegania. Z czasem 38.22 minuty Gielar zajął 31. miejsce, a 7. w grupie wiekowej 40-49 lat. Sklasyfikowany na 35. pozycji Nalepka (czas 39.11) był najlepszy z zawodników ktg. 50-59 lat. Warto wspomnieć o postawie 19-letniego Piotra Żońnierczyka, który osiągnął czas poniżej 40 minut (39.30) – 39. miejsce, a 4. w ktg. 20-29 lat. Pozostali (Grzegorz Fedak, Wilhelem Batruch, Robert Pałęcki i Jarosław Adamczuk) zajęli dalsze lokaty, uzyskując wyniki w okolicach 45 minut.

Żeglarsstwo

Młodość górą

Podczas regat o Puchar Prezesa WZW Jawor doszło do zapowiadanego przez nas pojedynku sanoczan w klasie turystycznej. Najmłodszy przedstawiciel żeglarskiej rodziny z „Albatrosa”, Andrzej Lenczyk, okazał się lepszy od Cezarego Karonia z Bieszczadzkiego Towarzystwa Żeglarskiego.

Zwycięstwo młodego Lenczyka było jednak nieznaczne – w drugim biegu musiał uznać wyższość rywala, ale przewagę z biegu pierwszego zdołał utrzymać (przypomnijmy, że obaj płyną na sasankach). Dzień później rozgrywano tradycyjny Memoriał Kuby Wrony, w którym Karoń już nie startował, Lenczyk miał więc łatwiejsze zadanie. Najszybszy w obydwu biegach ostatecznie triumfował przed Januszem Czelnym (Krosno) i Leonem Dwornikowskim (Rzeszów). W obydwu regatach 4. pozycję zajmował inny sanoczanin, Grzegorz Blecharczyk na „Mikronie”.



Andrzej Lenczyk

Kolumnę opracował BARTOSZ BŁAŻEWICZ

Kolarstwo górskie

Z różnym skutkiem

W ostatni weekend startowali tylko dwaj kolarze z naszego terenu – junior młodszy Michał Gosztyła z Pakoszówek oraz weteran Janusz Głowacki. Z różnym skutkiem – pierwszy wygrał, drugi nie został sklasyfikowany.

Na wyścigu Rowery Bajery w Czarnorzekach Gosztyła bezapelacyjnie wygrał swą grupę wiekową, w której rywalizowało 8 zawodników. Trudną, błotnistą trasę długości około 18 kilometrów młody „górał” Bieszczadzkiego Towarzystwa Cyklistów pokonał z prawie dwoma minutami przewagi nad kolejnym rywalem.

Natomiast Głowacki może mówić o sporym pechu. Wprawdzie podczas IV rundy MTB Beskidy Żywiec ukończył wyścig na 4. miejscu, jednak ostatecznie nie został sklasyfikowany, gdyż z powodu defektu roweru spóźnił się na start i nie podpisał listy startowej.

Czekamy na Wasze sportowe fotki z wakacji w towarzystwie znanych sportowców

Futbol

Kadrowe pytania

W sobotę piłkarze Stali wznovili treningi, a dwa dni temu rozpoczęli cykl sparringów przed kolejnym sezonem. Nadal dużą niewiadomą stanowią sprawy kadrowe w drużynie.

Ze względu na obowiązki zawodowe i rodzinne z gry w Stali zrezygnował Szymon Goida, prawdopodobnie szukać będzie klubu w niższej klasie rozgrywkowej. Waldemar Jaroch i Piotr Badowicz przebywali na testach w Górniku Zabrze, a Grzegorz Pastuszak w Tłokach Gorzyce. Natomiast z naszą drużyną trenują dwaj zawodnicy Brzozovii – Rafał Pilszak i Marek Szerszeń, a także Dariusz Bernacki (Polonia Przemysł) i Robert Gorzynik (Karpaty Krosno). Wszelkie sprawy kadrowe powinny wyjaśnić się w najbliższych dniach. Oczywiście trenerem Stali pozostaje Ryszard Federkiewicz.

W zreorganizowanej III Lidze Małopolskiej docelowo grać ma 20 drużyn. Nowy sezon rozpoczyna się w weekend 5/6 sierpnia, w pierwszym meczu Stal podejmuje Błękitnych Kielce. Natomiast w środę 9 sierpnia nasi piłkarze rozegrają w Rzeszowie z tamtejszą Stalą kolejny mecz Pucharu Polski.

W pierwszym sparringu po niełej grze stalowcy pokonali Kolbuszowiankę 5-0 (2-0). Po przerwie klasycznym hat-trickiem popisał się Witold Tamolicki, natomiast w pierwszej połowie trafiali Maciej Kuzicki i Robert Ząbkiewicz.

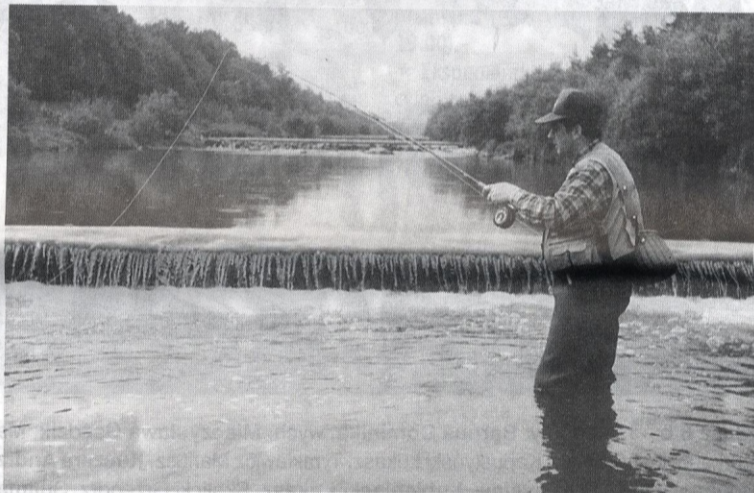
Kolejne sparringi Stali: 15 lipca – ze Stalą Rzeszów (w Rzeszowie), 19 lipca – ze Strugiem Tyczyn (Tyczyn), 22 lipca – z Dynowią (Sanok), 23 lipca – z Medzilaborcami (Sanok), 26 lipca – z Polonią Przemysł (Sanok), 28 lipca – z Legią II Warszawa (Dębica).

Wędkarstwo

Galicja wreszcie nasza

Muszkarze z „Jedynki” nadal w natarciu! Tydzień po końcowym zwycięstwie Ryszarda Cieślaka w Grand Prix okręgu, formą błysnął Adam Skrechota, wygrywając VI Puchar Galicji na Sanie w Dynowie, co wcześniej nie udało się żadnemu z naszych wędkarzy. Zawody te rozpoczęły kolejną edycję okręgowych zmagania.

Mimo paskudnej pogody frekwencja dopisała, do Dynowa zjechało prawie stu wędkarzy, na co wpływ z pewnością miał fakt, że wcześniej miejsce zawodów zarybiono pstrągiem tęczowym. Łowicy na mokre muchy Skrechota był jednym z trzech zawodników, którzy mieli komplet tęczaków, „wyjął” je jednak najszybciej – to zadecydowało o sukcesie. Trzecie miejsce zajął jego kolega z koła, Leszek Serwański, naszych wędkarzy przedzielił jedynie reprezentant gospodarzy, Stanisław Hadam. Wśród sklasyfikowanych znalazło się jeszcze trzech sanoczan z „jedynki”: 15. pozycję z największą rybą zawodów (świnka na 41 cm) zajął Zenon Lorenc, 27. był Andrzej Milczanowski, a 28. Cieślak. Wszyscy wymienieni zdobyli pierwsze punkty do Grand Prix okręgu, w którym Skrechota objął samodzielne prowadzenie.



Adam Skrechota na łowisku

Na niedzielę zaplanowano mistrzostwa spinningowe w kołach nr 1 i 2. „Jedynka”: zbiórka na parkingu Stomilu obok starych filarów, zapisy od 6.00 do 6.30. „Dwójka”: zbiórka przy moście na Białą Górę o 5.30.

Automobilizm

Awaria w Sopocie

Nie dla wszystkich naszych zawodników Sopot okazał się szczęśliwy. Wyjazdu na kolejne dwie eliminacje Górskich Samochodowych Mistrzostw Polski (Grand Prix Sopotu) na pewno nie będzie miłe wspominał Mariusz Borczyk. Dobry start mógł mu zapewnić tytuł mistrzowski w klasie H-1150, tymczasem skończyło się na poważnej awarii silnika, która stawia pod znakiem zapytania udział kierowcy Automobilkлубu Małopolskiego w ostatnich dwóch eliminacjach. Co praktycznie oznaczałoby utratę dzierżonego od dwóch lat krajowego czempionatu...

– Na jazdach treningowych uzyskałem drugi czas, ustępując jedynie nowemu w naszej klasie Witowi Wawrzyckiemu z Automobilkлубu Krakowskiego, który w wyposażeniu wozu włożył aż miliard starych złotych – relacjonuje Borczyk. – Ale podczas pierwszego wyścigu, mniej więcej w połowie trasy samochód zaczął odmawiać mi posłuszeństwa, do mety dojechałem jako przedostatni z 11 sekundami straty. Zaraz po przejeździe mechanicy wymontowali głowicę, okazało się, że urwany jest zawór, który zupełnie zniszczył silnik – nawet nie nadaje się już do naprawy. Oczywiście nie mogłem przystąpić do dalszej walki. To była pierwsza awaria w moim 6-letnim okresie startów, przynajmniej mogłem sobie spokojnie pooglądać zawody (wygrał Wawrzycki przed Robertem Kussem z A. Krakowskiego) i Aleksandrem Opiotą z A. Małopolskiego).

Mimo niepowodzenia w Sopocie Borczyk utrzymał prowadzenie w klasyfikacji swojej klasy, ale jego przewaga nad Opiotą wynosi już tylko 2 punkty. O tym, kto zostanie mistrzem kraju zadecydują dwie ostatnie eliminacje GSPM – Ogólnopolski Bieszczadzki Wyścig Górski na Górach Słonnych. – Muszę mieć nowy silnik – mówi Borczyk. – Wprawdzie wyzerpałem już tegoroczny limit sponsorski, ale wierzę, że w tej sytuacji moi sponsorzy – Rafineria Jasio i GazStal Sanok – jeszcze mi pomogą.

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”.

Redaktor naczelna: Maria Boczar.

Redaguje kolegium w składzie: Jolanta Ziobro – red. prowadzący, Joanna Kozimor, Bartosz Błażewicz. Współpracują: Krystyna Dzoń, Andrzej Olejko, Katarzyna Sochacka, Agata i Maciej Skowrońscy, Piotr Waclawski, Edward Zajac.

Redaktor techniczny: Maciej Haudek. Korekta: Tomasz Kulpiński.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 464-27-00, tel./fax 464-02-21.

TYGODNIK SANOCKI

Tygodnik.Sanocki@WriteMe.com
tygodnik@poczta.onet.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-15.30 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Objętość listów nie powinna przekraczać 2 stron maszynopisu. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax (013) 464-02-21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Obróbka zdjęć: FOTO – STUDIO – KOLOR, ul. Kochanowskiego 25.

Druk: mitei Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. (0-17) 853-61-69.